

1240
ogłoszeń, w tym:
130 ofert pracy
konkursy
rozrywka

Tygodnik Regionalny

Nr 5 (173) 1 II 2010 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok V ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Krzyk o pomoc! str. 7

Belfrowie uczniom – str. 3
Pojechali po bandzie – str. 6
Zawód wielkiego ryzyka – str. 12

Norwid żyje!

str. 10



Walczą, by przetrwać str. 13



Body - Gym
Siłownia & Fitness

STR. 3

KONKURS



Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły KONKURSU - str.31



Fot. Konrad Prządziej



AWANS TYGODNIA

Piotr Miedziński
euroasystent

Najmłodszy radny jeleniogórski reprezentujący Platformę Obywatelską od minionego tygodnia do swoich funkcji dopisuje kolejną. Został asystentem i łącznikiem ludu jeleniogórskiego z posłem do Parlamentu Europejskiego Piotrem Borysem, który w Jeleniej Górze otworzył Biuro Poselskie. Wprawdzie obowiązki i „zalatanie” europarlamentarzysty między Strasburgiem, Brukselą i Lubinem nie dają mu możliwości regularnego dyżurowania w Jeleniej Górze, ale... od czego ma asystenta? Mieszkańcy, których nurtują sprawy europejskie i mają związane z tym kłopoty, mogą przyjść i powierzyć swój problem Piotrowi Miedzińskiemu. Ten na pewno nada sprawie bieg, gdzie trzeba.

(tejo)

© europunkcie
- czytaj na stronie 6.

PLUS TYGODNIA

Alina Obidniak
reżyserka teatralna

„Sztukmistrz”, najnowsza premiera Teatru im. Norwida, jest jednocześnie 70. realizacją legendy teatru w Jeleniej Górze, jego długoletniej szefowej, Aliny Obidniak, która – po latach milczenia – wraca na scenę. Jej ukochany wizjoner, poeta romantyczny Cyprian Kamil Norwid – przy okazji – patron teatru w stolicy Karkonoszy, zainspirował wiecznie młodą i pełną werwy reżyserkę do stworzenia dzieła niezwykle: scenicznego opracowania wybranych fragmentów poezji Mistra w taki sposób, aby – z pomocą języka teatru – pokazać jego krytyczne i jednocześnie pełne miłości – a co najciekawsze: **wciąż aktualne** spojrzenie na Polskę i Polaków.

(tejo)

Recenzję z piątej premiery sezonu 2009/2010 przeczytasz na stronie 10.

Fot. Konrad Prządziej



DZIŚ W JELONCE

- Belfrowie uczniom – str. 3
- Zawalidroga na wiadukcie – str. 4
- Plus Roku 2009 – str. 4
- Połowanie na Jelonkę – str. 5
- Wiedza na talerzu – str. 5
- Pojechali po bandzie – str. 6
- Z problemem do Borysa – str. 6
- Krzyk o pomoc – str. 7
- Elita z trójki – str. 8
- Porcja różnorodności – str. 9
- Norwid żyje! – str. 10
- Gwiazdy promują – str. 11
- Lepiej bez samozachwytu – str. 12
- Kłusownicy w mundurach – str. 12
- Walczą, aby przetrwać – str. 13
- „Jelonek” w karnawale – str. 14
- Cienie Hirschbergu – str. 15
- Studniówka w „Handłowie” – str. 17
- Sportowe wieści – str. 18-20
- Kasa na sport – str. 20
- Dziewczyna i boks – str. 20

Pies wywachał dealera

Siedemnastolatek co najmniej trzy razy sprzedał marihuane młodszemu kolegom. Zatrzymała go policja. Za wspomniane przestępstwo prawo przewiduje karę do dziesięciu lat więzienia.

– 17-latek od 6 do 22 stycznia 2010 roku sprzedał co najmniej trzy razy marihuane dwóm 16-letnim kolegom. Wykorzystany do działań pies do wykrywania środków odurzających znalazł w piwnicy użytkowanej przez chłopaka woreczek strunowy ze śladowymi ilościami marihuany – ustaliła policja. Policjanci ustalają źródło pochodzenia narkotyków oraz ewentual-

nych kolejnych klientów. 17-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie. Może mieć poważne kłopoty w prawem, które – w zakresie przestępczości narkotykowej – jest bardzo surowe. Za handel substancjami odurzającymi grozi kara do 10 lat więzienia. Młody człowiek został objęty dozorem policyjnym.

(tejo)

Minusy energii z wiatru

Uświadomienie przedstawicielom lokalnych samorządów oraz mieszkańcom Pogórza Iżerskiego szeregu negatywnych zjawisk związanych z oddziaływaniem elektrowni wiatrowych – taki jest cel spotkania organizowanego 3 lutego w Lubomierzu. Miejscem debaty będzie Klub Postulat na placu Kościelnym 67 a. Głos zabiorą specjaliści z dziedzin dotykających tematyki elektrowni wiatrowych. Zaplanowano także dyskusję publiczną z gośćmi debaty, wśród nich – samorządowcami z gmin regionu lwóweckiego.

(tejo)

Szukali papierów na Sobiesiaka

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego przeprowadzili w minioną środę kontrolę w Starostwie Powiatowym w Jeleniej Górze. Sprawdzali dokumenty dotyczące firmy Winterpol Ryszarda Sobiesiaka, który chciał w Karpaczu wybudować wyciąg narciarski.

Pracownicy starostwa mieli wydać pozwolenie w tej sprawie. Nie doszło jednak do tego, ponieważ budowę wyciągu oprotowało Stowarzyszenie Ochrony Krajobrazu i Architektury Sudeckiej, w związku z czym dokumenty zostały przekazane do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Obawiano się m.in., że nowy obiekt

będzie miał negatywny wpływ na środowisko i może wpłynąć na pogorszenie się sytuacji komunikacyjnej w mieście pod Śnieżką ze względu chociażby na brak parkingów. Informowaliśmy o tym na łamach Jelonki.

(Ania)

– PO SPRAWDZENIU DOKUMENTÓW FUNKCJONARIUSZE CBA OPUŚCILI STAROSTWO – POWIEDZIAŁ NAM STAROSTA JACEK WŁODYGA



Fot. Organizatorzy

Na parkiecie brylował pierwszy prezydent rotarian jeleniogórskich Zbigniew Ładziński z żoną Agnieszką.

Zabalowali dla noworodków

Czterdzieści jeden tysięcy złotych zebrali rotarianie podczas balu charytatywnego, który odbył się 23 stycznia w Chacie za Wsią w Mysłakowicach. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup ultrasonografu dla noworodków do szpitala w Jeleniej Górze.

mistrz ceremonii. Było co licytować: premier Donald Tusk przekazał książkę i srebrne spinki, wicemarszałek Sjmu Jerzy Szmajdziński – akwarelę, Ambasada Szwajcarii – zegar firmy Swatch, Justyna Kowalczyk – kalendarz z dedykacją i kostium, Adam Małysz – książkę i numer startowy z Garmisch-Partenkirchen. Włodzimierz Lubański

i Jerzy Gorgoń przekazali piłki z podpisem, Apolonia Tajner – mozaikę z fotografiami mistrzów nart, wydaną na 90-lecie PZN, Maria Stolarska, pensjonariuszka DPS w Kowarach podarowała piękny, tkany obraz, Barbara Sokołowska i Alina Pawłowska – tomik poezji i obraz

wykonany z wazryw, JZO okolicznościowy zegar witrażowy, wykonany z okazji 60-

Ultrasonograf będzie w sumie kosztował 110 tysięcy złotych. Rotarianie, aby zebrać potrzebne pieniądze, organizują zbiórki podczas wielu uroczystości. Klub z Jeleniej Góry chętnie działa na rzecz społeczeństwa, wspiera studentów i pomaga dzieciom z domów dziecka. Bierze udział także w programie JZO „Ratujmy Wzrok Dzieciom” i działa na arenie międzynarodowej. Współpracuje z klubem partnerskim z Celle z Niemiec, czego owocem był zakup busa mercedesa dla DPS w Miłkowie



lecia firmy. Rotarianie z Karpacza ufundowali pieczęć z dedykacją – mówi

zane z jeleniogórskim środowiskiem gospodarczym, samorządowcy oraz przedsiębiorcy z Wrocławia i Poznania.

Filantropi spod znaku Rotary Club za zebrane pieniądze kupią ultrasonograf dla noworodków do szpitala w Jeleniej Górze. Jest to druga zbiórka na rzecz społeczności lokalnej.

Pierwsza odbyła się w listopadzie w Filharmonii Dolnośląskiej



Aukcję, która przyniosła tak ogromny dochód, poprowadzili Mieczysław Ligęza, skarbnik Klubu i Andrzej Kusztal, mistrz ceremonii.

Fot. Organizatorzy

nego – Wiele atrakcji było również w losach loteryjnych m. in. zaparcze do kawy i książki Jana Miodka z dedykacją – mówi

Rotarianie

prezydent Rotary Klubu Jelenia Góra, Mieczysław Kodź. W balu uczestniczyły osoby zwią-

Jeleniej Górze i dostarczyła 27 tysięcy złotych dochodu.

(Ania)

Fot. Organizatorzy

Serca belfrów – uczniom



Prace wykonane przez Kolo Plastyczne przy Klubie Osiedlowym Zabobrze i dzieła uczniów i pedagogów ze szkoły czekają na licytację.



n y c h przebojów. Na scenie wystąpił, między innymi, Grzegorz Lustyk, lubiany przez uczniów geograf i zastępca dyrektora szkoły. Na gitarze zagrał Mariusz Kokotowski, euforię uczniów wzbudziła Aldona Mierzwa i inni nauczyciele, których nikt do tej pory nawet nie kojarzył z estradą. Zaskakujący był wysoki artystyczny poziom tych występów. Można by sądzić, że niektórzy wykonawcy minęli się z powołaniem.

Po występach pedagogów przystąpiono do licytacji przedmiotów przekazanych na licytację. W pierwszej kolejności poszły pod młotek przedmioty przekazane przez Marka Obrębalskiego. Były to między innymi: moneta okolicznościowa 40 jeleni, koszulki z godłem Jeleniej Góry oraz pamiątki z naszego miasta. Następnie odbyła się licytacja innych przedmiotów tej aukcji. Były to głównie prace wykonane przez Kolo Plastyczne przy Klubie Osiedlowym Zabobrze i prace plastyczne uczniów i pedagogów ze szkoły.

Po licytacji, w której – jak podała Lidia Łotocka – zebrano ponad pięć tysięcy złotych, odbył się program artystyczny przygotowany przez uczniów. W czasie występów wolontariuszki rozprowadzały pośród widzów różę. Datki za kwiaty zasilily również konto beneficjentów imprezy. Wieczór zakończył się losowaniem nagrody dla nauczyciela.



Zjednoczenie nauczycielskich sił dla dobra uczniów.

Na finał zabrzmiał popis wokalnych możliwości pedagogów z „ósemki” w parodii oratorium Piotra Rubika „Dyrektorium”. Pierwsze wykonanie tego monumentalnego dzieła można było usłyszeć podczas obchodów jubileuszu „ósemki” w grudniu ubiegłego roku. Wszyscy wykonawcy mogli skosztować też po kawałku tortu.

Zarówno przed jak i podczas imprezy czynnie były przed aulą szkolną s t o - i s k a z n a - p o j a m i

oraz ciastami, które można było otrzymać po uiszczeniu datków na rzecz potrzebujących uczniów. Powodzeniem cieszył się kalendarz wykonany przez „Żeromiaków”.

rylit



Mimo padającego śniegu i silnego wiatru, trudno było 28 stycznia znaleźć miejsce do zaparkowania samochodu w okolicach gmachu I LO im. Żeromskiego przy ul. Kochanowskiego. Koncert otworzyli Lidia Łotocka, przewodnicząca

Miłosz Sajnog. Dotarli przedstawiciele wielu instytucji jeleniogórskich, duchowieństwa, innych placówek edukacyjnych z miasta oraz media.

Prowadzeniem koncertu i licytacji przedmiotów przeznaczonych na aukcję zajął się ze swadą jeleniogórski satyryk i kabareciarz Jacek Ziobro, który jest absolwentem I LO. Wieczór rozpoczęli ucharakteryzowani nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 8. Następnie wystąpili pedagodzy z „Żeroma”, którzy w różnych konfiguracjach estradowych wykonali szereg zna-

Co za te pieniądze?

Szkoła dofinansuje uboższym uczniom zakup pomocy naukowych, dopłaci do biletów, jeśli dojeżdżają na zajęcia z oddalonych zakątków oraz udzieli innych form wsparcia, kiedy okaże się ono koniecznością.

radcy rodziców i dyrektor szkoły Paweł Domagała. Przywitali wszystkich zaproszonych gości na czele z samorządowcami i prezydentem Jeleniej Góry Markiem Obrębalskim, który objął imprezę patronatem honorowym. Był też zastępca szefa miasta



Jacek Ziobro i Marek Obrębalski – licytacja srebrnych jeleni. Wyżej – kiermasz słodkości.

Pełen sukces Paweł Domagała dyrektor I LO

– Cieszymy się z powodzenia tej akcji. Nie liczy się tyle pokazny dochód, co zjednoczenie serc i umysłów w szczytnym celu. zaprosili wszystkich na przyszłoroczny koncert, który odbędzie się pod hasłem „Rodzice-uczniom”, a za dwa lata – „Absolwenci – uczniom”. Przypomnijmy, że rok temu serce swoim kolegom okazali sami uczniowie.



Body - Gym

Silownia & Fitness

KONKURS

wygraj karnet miesięczny do siłowni BODY - GYM
Odpowiedz na pytanie i wytnij kupon (lub wyślij maila na adres: konkurs@jelonka.com)

BODY-GYM swoim Klientom poza sprzętem siłowym oferuje także:

- a.) sprzęt cardio
- b.) zajęcia jogi
- c.) kurs tańca

Do wygrania 6 karnetów, każdy o wartości 100 zł do siłowni BODY-GYM.
KONKURS TRWA OD 01.02.2010 DO 26.02.2010

imię _____

nazwisko _____

odpowiedź _____



Body - Gym

Silownia & Fitness

MIESZKANIA Z OGRODEM

Osiedle „Słoneczna Dolina”



m² od
2.800
+ 7% VAT

Biuro sprzedaży czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 16.00
tel. 609 148 151, 075 755 16 26, 075 648 87 10 www.slonecznadolina.com.pl

OFERUJEMY POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Jazda po polsku



O naszych szosach napisano już bardzo wiele, nakreślono setki reportaży i przeprowadzono dziesiątki debat. Mimo to nadal w powszechnej opinii Polaków na drogach jest źle. Powód pierwszy to brak szybkich szlaków tranzytowych. Lecz poza kierowcami zawodowymi ciężkich tirów czy handlowcami nie codziennie wyjeżdżamy w dłuższe trasy. Głównie poruszamy się po drogach lokalnych, które często skłaniają kierowców do pomstowania.

Każdy z nas mógłby wyliczyć setki absurdów drogowych z którymi się spotkał. Pół biedy jeśli absurdy są tylko przykładem czyjejś głupoty, gorzej jeśli stają one realne zagrożenie dla

uczestników ruchu drogowego, czyli nas wszystkich. Nadmiar, czasem bezsensowne lub nawet sprzeczne ustawienie znaków drogowych jest najlepszym przykładem tego stanu rzeczy. W Programie „Z czterech stron miasta” zajęliśmy się tym problemem, na przykładzie jednego skrzyżowania w Miłkowie. Zaprosiłem panią Małgorzatę Lipińską, poszkodowaną w wypadku w tym miejscu, podinspektora Macieja Dyjacha, naczelnika drogówki, oraz starostę Jacek Włodygę.

Opisywane skrzyżowanie daje najlepszy przykład, jak

niebezpiecznie jest na naszych drogach: brak oświetlenia, fatalne oznakowanie poziome, nieprzeznaczenie przez kierowców znaków. W efekcie powstał nam czarny nieoznakowany punkt na mapie drogowej. Policja twierdzi, że nie ma tam zbyt wielu wypadków, stąd pilna konieczność szybkich inwestycji nie istnieje. Być może trafi tam fotoradar. Starosta obiecuje w przyszłości wybudować na tym skrzyżowaniu rondo. Cieszę się, że po naszej interwencji, ktoś zainteresuje się tym miejscem, ale takich są dziesiątki, a w

NA EKRANACH I NA ŁAMACH

skali Polski tysiące. I nic tam się nie dzieje.

Ja sam uważam, że już za dużo znaków stoi na naszych drogach (choć często brakuje drogowiskazów). Rozwiązaniem nie są i nie będą kolejne znaki ograniczające prędkość czy ostrzegające o niebezpieczeństwach, tylko rozsądne plany budowy i przebudowy dróg lokalnych. Ekswicepremier i minister spraw wewnętrznych ogłosił projekt, ochrzczony od jego nazwiska mianem „schematów”.

Pomijając aspekt polityczny, taki projekt pomocy państwa w budowie dróg lokalnych powinien być codziennością od wielu lat. Z autostrad korzystamy kilka razy w roku (z tych oczywiście, które są), drogami lokalnymi jeździmy codziennie do szkoły, pracy czy na zakupy. Wypadek na autostradzie przyciąga uwagę wszystkich, lokalne kolizje nie interesują zbyt wielu. A to właśnie lokalnie musimy czuć się bezpiecznie i mieć pewność, że dojedziemy do właściwego miejsca.

Wasz Wiktor Marconi

Zawałidroga na wiadukcie



Samochód ciężarowy przewożący pnie z Zakopanego do Kostrzycy „złamał” się na pół, podwoziem uderzył o asfalt i utrudnił przejazd na wiadukcie przy ulicy Wincentego Pola. Do zdarzenia doszło 25 stycznia późnym popołudniem.

Jak mówił asp. Waldemar Romańczuk z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, na wiadukcie przy ulicy Wincentego Pola doszło do awarii naczepy pojazdu, który ciągnął około 35 kubików drzewa tartaczego.

- Z nieznanых przyczyn naczepa się złamała. Kierowca twierdził, że jest nowa, jeszcze

na gwarancji. Nie poniesie żadnych konsekwencji. To zdarzenie losowe - dodał policjant po incydencie.

Wagę całego ładunku z samochodem kierowca oszacował na około 30 ton. Nigdy nie widział podobnego przypadku. Zapewnia, że samochód był sprawny, do tego nowy. - To pierwsze takie zdarzenie w moim życiu, a



Kierowcy uporali się z przeładunkiem w kilkadziesiąt minut. W tym czasie ruch na wiadukcie prowadzony był wahadłowo. Na szczęście do zdarzenia nie doszło w godzinach szczytu. Wtedy z pewnością pół śródmieścia stanęłoby w gigantycznych korkach. Wiadukt na W. Pola to jeden z najbardziej ruchliwych punktów na mapie drogowej Jeleniej Góry.

drewno wożę już sześć lat. Byłem zaskoczony i przestraszyłem się - powiedział Tomasz Frydel z Bystrzycy Podhalańskiej. - Ten samochód miał jakiś feler, bo niby nowy a złamał czy wygiął się wpół. Dzwoniłem po kolegę z Kostrzycy, który zaraz przyjedzie i na dwa dźwigi przeładujemy drzewo - zapewniał tuż po awarii.

(Angela)

Na ferie sale otwarte

Pięć tys. zł przeznaczyło miasto na otwarcie sal gimnastycznych w jeleniogórskich szkołach na rozpoczynających się dziś wakacji zimowych. Skorzystać z nich będą mogli wszyscy wypoczywający niezależnie od przynależności do danej placówki. Zajęcia będą organizowane w godz. 9 - 16.

- Mamy nadzieję, że ta oferta dopełni atrakcje przygotowane na ferie zimowe w domach kultury i instytucjach kulturalnych - mówi Miłosz Sajnog, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Sale mają być otwarte między 9.00 - 15.00, 13.00 - 16.00, w zależności od poszczególnych szkół. Hale będą otwarte i udostępnione bezpłatnie każdemu uczniowi niezależnie od tego, gdzie na co dzień chodzi do szkoły.

- W każdej z sal na dzieci i młodzież będzie czekał nauczyciel w-f, który poprowadzi dla nich zajęcia - tłumaczył Miłosz Sajnog. Ponadto od godziny 13.00 do 21.00 będą

otwarte boiska Orlik. Skorzystają z nich kluby piłkarskie, które zgłosiły chęć przygotowania się na nich do sezonu. Orliki są odśnieżone i od pierwszego lutego będą w codziennej eksploatacji.

(Angela)

Podczas ferii dzieci i młodzież będą mogli skorzystać z sal gimnastycznych w szkołach: Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych nr 1 w Sobieszowie, Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach, Szkole Podstawowej nr 8 na Zabobrze, Szkole Podstawowej nr 2 w centrum miasta czy Gimnazjum nr 3 przy ulicy Grunwaldzkiej. Do ich dyspozycji będzie również sala Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego przy ulicy Marii Skłodowskiej Curie, a także dwie hale podlegające pod MOS czyli przy ulicach Złotniczej i Sudeckiej.



Czynna będzie także hala sportowa MOS przy ulicy Złotniczej.

PLUS ROKU 2009 - WYRAŻNA CZOŁÓWKA

Alina Obidniak od początku lideruje naszej zabawie i zgromadziła już 35 głosów. Na drugie miejsce wysunął się Zygmunt Korzeniewski (20 kuponów). O jeden mniej ma - rzutem na taśmę wprowadzony do czołówki - poseł Marcin Zawila.

KANDYDACI:

Śpiewaczka Anna Skóra (15), Marian Piasecki (10), Stanisław Firszt (9), Zuzanna Dziedzic (5) i Andrzej Więtkowski (5) - oto pozostali kandydaci, na których głosowaliście.

Plus Roku wchodzi na łamy Internetu, co na pewno podkreśli tempo zabawy.

W każdym z wydań naszego tygodnika wskazujemy na drugiej stronie osoby, które dokonały czegoś, co wyniosło je ponad przeciętność czy też sztampę obowiązku.

Ludzi, którzy do swoich codziennych zajęć dokładają gorliwość serca i poczucie spełnienia misji. Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo ulomny jest ten zbiorowy portret! Jesteśmy przekonani, że ludzi z pasją jest wśród jeleniogórczan i mieszkańców okolic znacznie więcej. Nie wszystkich zauważyliśmy, nie do każdego dotarliśmy. Aby tę listę uzupełnić, wpadliśmy na pomysł zorganizowania plebiscytu pod hasłem „Plus Roku 2009”. W jego szranki zaprosiliśmy

naszych „gości” z drugiej strony czasopisma. I zapraszamy też Państwa! W podwójnej roli: głosujących oraz proponujących. Macie bowiem także szansę na zgłoszenie człowieka, który Waszym zdaniem powinien znaleźć się wśród „Plusów Roku 2009”. Co tydzień aż do połowy lutego drukować będziemy kupony plebiscytowe z wolnym miejscem na nazwisko Waszego faworyta. Na początku marca zwróceniem naszej zabawy będzie uroczysta gala w Domu Turysty „Polonia” w Cieplicach, którą poprowadzi Jacek Ziobro.

Zapraszamy do udziału!

**Redakcja
Jelonki.com**

KUPON PLEBISCYTOWY

Moim kandydatem na Plusa Roku 2009 jest:

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres email.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

ks. Andrzej Bokiej - proboszcz parafii gamizonowej	Elżbieta Kotlarska - poetka, działaczka społeczna	Krzysztof Bosek - uczeń	wydawnictwa AD REM
Agnieszka Romanowska - inicjatorka Fotoruszenia	Elżbieta Śnieżkowska-Bielak - poetka literatka	Leszek Gański - pasjonat lotnictwa i modelarstwa	Robert Futerhändler - architekt, współorganizator festiwalu światła
Alina Obidniak - Cesarzowa Teatrów Ulicznych	Jacek Grondowy - aktor	Eugeniusz Gronostaj - pasjonat lotnictwa i modelarstwa	Ryszard Nowak - radny walczący z sektami
Andrzej Więtkowski, filolog, eseista	Jacek Musiał - szef Aeroklubu Jeleniogórskiego	Łukasz Duda - reżyser teatralny	Adam Spólnik - działacz gminny w Starej Kamienicy
Artur Zych - starosta lwówecki	Jacek Włodyga - starosta jeleniogórski	Małgorzata Kasztelan - dyrektor Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych	Stanisław Dąbrowski - obywatel
ks. Bogdan Żygadło - proboszcz parafii św. Erazma i Pankracego	Jadwiga Redler-Sadowska - miejska rzeczniczka konsumentów	Marcin Nowakowski - były organizator imprez w EMPIK-u	Stanisław Firszt - dyrektor Muzeum Przyrodniczego
Bogdan Koca - dyrektor Teatru Norwida	Jan Hanc - polonista, poeta	Marcin Zawila - poseł	Tadeusz Kuta - aktor Teatru Naszego
Bogdan Nauka - dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji	Jan Koprowski - szef Jeleniogórskich Zakładów Optycznych	Marian Piasecki - właściciel Parku Miniatur Dolnego Śląska	Tadeusz Wnuk - aktor Teatru im. Norwida
Bolesław Osipik - cyklista	Jan Owczarek - polonista, poeta	Michał Kasztelan - prezes MPKG	Zbigniew Ciośmak - komendant miejski policji
Cezary Wiklik - radny, wydawca, regionalista	Janina Hobgarska - dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych	Paweł Krzaczkowski - kulturoznawca, muzykolog	Zbigniew Leszek - cyklista
Danuta Razmystowicz - policjantka	Jiri Nosalek - dramaturg, reżyser	Peter Sprujit i Ad van Rijsewijk - społecznicy holenderscy	Zuzanna Dziedzic - dyrektorka Filharmonii Dolnośląskiej
Grzegorz Rybarczyk - strażnik miejski	Paweł Helebrandt - kompozytor	Piotr Grosman - pedagog	Zygmunt Korzeniewski - szef filii DODN
Elwira Hamerska-Kijańska - aktorka Teatru im. Norwida	Joanna Moryc - śpiewaczka	Regina Chrzęścińska - właścicielka	



Natalia Okoń
jeleniogórzanka

Uważam, że powinno powstać więcej miejsc rozrywkowo-kulturalnych. Obecnie niewiele jest obiektów, w których młodzi ludzie mogliby spotkać

się z przyjaciółmi, porozmawiać i np. posłuchać dobrej muzyki, którą wykonuje jakiś lokalny artysta. Istotne są też bezpieczne miejsca zabaw dla dzieci. Poza tym wiele do

życzenia pozostawiają nasze drogi, ale to chyba „pięta achillesowa” całego naszego regionu.

Notowała Ania

Co tydzień na łamach Jelonki przedstawiać będziemy Wasze opinie: co Państwo by zrobili, gdyby zarządzili miastem.



PRYSTROM O BUDŻECIE

Pojechali po bandzie!

Jako nierealny i pełen obietnic nie do spełnienia uznał plan finansów Jeleniej Góry Robert Prystrom, lider Wspólnego Miasta. Polityk jednocześnie potwierdził swoją chęć kandydowania w wyborach samorządowych na urząd prezydenta Jeleniej Góry. Wyraził także swoje negatywne stanowisko w zakresie planowanego przez Stowarzyszenie Osób Bezrobotnych referendum o odwołanie obecnych władz.

– Poprosiłem biuro prezydenta o sporządzenie Wieloletniej

Prognozy Finansowej na lata 2010-2013 oraz o nakreślenie bu-

dżetu zadaniowego z konkretnymi – powiedział R. Prystrom na poniedziałkowej konferencji prasowej. Przegłoszany przez radę miasta polityk WM określił jako działanie perfidne i „jazdę po bandzie”.

– Przy budżecie zadaniowym wiadomo, na co i od kogo będą pochodziły przeznaczone na daną inwestycję pieniądze. Tymczasem miejski plan

młotek ma iść, między innymi, Dom Dziecka przy ulicy Długiej), są nierealne. Nie ma żadnych gwarancji, że ktoś tę nieruchomości kupi. Podobnie można powiedzieć o Baszcie Grodzkiej, z której sprzedaży dochód także ma być budżetowym zastrzykiem – usłyszeliśmy.

Robert Prystrom podkreślił też, że „pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba je podnieść”. Powtórzył po raz kolejny, że miasto wciąż nie wygęzkowało długu, który firma budująca galerię przy ulicy Kilińskiego przejęła po spółce, która do 2002 roku miała tam wybudować podobny obiekt. – Jest na to umowa notarialna i nie trzeba dużo formalności,

zabudowań pocystrerskich oraz wykorzystanie wód termalnych to właściwy kierunek. Brakuje wciąż konkretów. Nie ma szacunkowych rachunków ekonomicznych, na ile – na przykład – termy będą opłacalne – mówił. Robert Prystrom dał urzędowi miasta miesiąc na odpowiedź, czy powstanie Wieloletnia

Prognoza Finansowa. – Taki dokument jest w tym wyborczym roku koniecznością. Następną władzą już w przyszłym roku będzie miała spory problem, jeśli radni zostawią ją

Nie brakuje głosów, że Robert Prystrom to poważny pretendent do fotela szefa Jeleniej Góry

władz Jeleniej Góry. – Głównym powodem są słuszne pretensje o złą gospodarkę wodą i pewne bezprawne działania Wodnika, ale na takie referendum jest za późno

Referendarz

Janusz Jędraszk kierujący od 2002 roku Jeleniogórskim Stowarzyszeniem Osób Bezrobotnych, to drugi w historii miasta obywatel, który wszczął akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum o odwołanie władz Jeleniej Góry. W roku 2000 to samo czynił Grzegorz Niedźwiecki, znany miejscowy opozycjonista, a później – radny rady miejskiej (2002-2006). Referendum zorganizował, ale przegrał, bo mieszkańcy w znacznej większości opowiedzieli się za utrzymaniem rządów ekipy Józefa Kusiaka.

J. Jędraszk, były pracownik spółki „Wodnik”, od lat rozgrywa swoją politykę – bo trudno zaprzeczyć, że JSOB organizacją polityczną nie jest – emocjami wokół eksprowadcy. Podobnie i teraz głównym argumentem referendary jest nie sprawdzający się – ich zdaniem – system zarządzania wodociągami w mieście.



Fot. Konrad Przedzięk

Robert Prystrom potwierdził jednocześnie, że sam będzie kandydował. Jego sztab działa od września. Powstała też specjalna strona internetowa. – Nie chcę, aby to była kampania festiwalu obietnic. Tych już nam starczy. Skupimy się na tym, co rzeczywiście w mieście będzie można zrobić – zapowiedział prezes Wspólnego Miasta.

finansów to tylko założenia, że takie pieniądze będą. Nie ma w nim konkretów, a 100 milionów złotych deficytu fatalnie rokuje miastu na przyszłość – mówił Robert Prystrom.

– Założenia, że miasto może uzyskać spore pieniądze ze sprzedaży mienia komunalnego (pod

aby – wraz z odsetkami – uzyskać prawie dwa miliony złotych – powiedział kandydat na prezydenta Jeleniej Góry.

Zaznaczył, że nie wszystko w budżecie jest złe. – Stawiam na rozkręcenie Cieplic i adaptacja

z takim budżetem. Korekty będą niezbędne. To perfidne działania – dodał lider Wspólnego Miasta.

Prystrom jednocześnie zdystansował się od poparcia Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Osób Bezrobotnych, które chce zorganizować referendum w sprawie odwołania

miasta nie stać na jego organizację w roku wyborczym. Niech o przyszłości władz rozstrzygną mieszkańcy przy urnach podczas wyborów – powiedział Robert Prystrom.

Konrad Przedzięk

**BUDŻET CZYLI: DOCHODY 336 290
129 ZŁOTYCH, WYDATKI 428 345 560
ZŁOTYCH, DŁUG: 198 068 608 ZŁOTYCH.**

Kuglarze, do dzieła!

Od dziś (poniedziałek) przez dwa tygodnie, czyli w czasie zimowych wakacji, w biurze Stowarzyszenia „Wspólne Miasto” odbywać się będą warsztaty kuglarzkie, które poprowadzą młodzi ludzie od kilku lat uprawiający tę coraz bardziej popularną formę aktywności.

O imprezie informuje nas Paweł Gluza z Rady Młodych Wspólnego Miasta. –

Warsztaty będą miały formułę otwartą, zapraszamy wszystkich, którzy mają ochotę opanować podstawowe figury i techniki kręcenia „poikami”, kijami czy zonglerki – mówi jeden z pomysłodawców Michał „Molu” Staszewski.

– Chcemy, by na koniec ferii uczestnicy warsztatów mieli okazję zaprezentować szerszej publiczności to, czego będą mogli się nauczyć, w związku

ku z tym już teraz przygotowujemy mały pokaz, który uświetnią profesjonalści – dodaje.

– Naszym celem jest także to, by poza nauką stworzyć dobrze funkcjonujący zespół, dlatego oprócz zajęć z podstaw kuglarstwa nie zabraknie warsztatów integracyjnych, zadań doskonalących pracę w grupie czy ćwiczeń budujących pewność siebie – podkreśla Łukasz „Sonic” Soński.

(tejo)



Fot. Konrad Przedzięk

Kuglarstwo to podstawa, aby osiągnąć perfekcję – na przykład – w rytuale „tańca ognia”.

To nic nie kosztuje

Warsztaty będą bezpłatne. Spotkanie organizacyjne odbędzie się 1 lutego o godz. 15:00 w biurze Stowarzyszenia „Wspólne Miasto”. Zapisy pod numerami telefonów: 726-927-408; 669-169-559 lub adresem e-mail: rada.mlodych@interia.pl, bądź bezpośrednio na spotkaniu. Zapraszamy wszystkich chętnych!

Masz „europproblem”? Idź do Borysa

W siedzibie Platformy Obywatelskiej przy ulicy Długiej 4/5 uroczyste otwarto w miniony piątek nowe biuro posła do Parlamentu Europejskiego Piotra Borysa. W każdy wtorek i czwartek w godzinach 11 – 15 mieszkańcy będą się mogli zgłosić tu sprawach lokalnych związanych z Unią Europejską.

Europoseł podkreślał, że nie jest to jego pierwsze eurobiuro. Podobne punkty już otwarto lub planuje się otworzyć m.in. w Wałbrzychu, Legnicy, Bolesławcu,

Lubinie i Głogowie. – Wspominaliśmy o tym, że w momencie, kiedy uda mi się ewentualnie reprezentować Dolnoślązaków w Europarlamentcie, biuro w Jele-

niej Górze będzie otwarte – mówił Piotr Borys.

– Staje się to faktem. Moim celem jest, aby otwierać biura w dużych miastach poza siedzibami stolic regionalnych. Asystenci będą łącznikami we wszystkich sprawach, które dotyczą zarówno samorządów, jak i mieszkańców. Tu będzie można uzyskać bezpośrednią informację, zapytać o kwestię łączności między Brukselą i Strasburgiem a Jelenią Górą – powiedział europoseł.

W Jeleniej Górze asystentem został Piotr Miedziński, obecny radny Rady

Miejskiej Jeleniej

Góry. – Będę się starał sprostać

nowemu zadaniu. Do tej pory

współpracowałem z posłem

Marcinem Zawiałą, dlatego też

kontakt z ludźmi i ich proble-

matami nie jest mi obcy. W spr-

awach lokalnych dotykających

problematyki unijnej, w tym

dofinansowania, zapraszam

mieszkańców na ulicę Długą

4/5 na piąte piętro – mówi Piotr

Miedziński.

(Angela)



Na otwarciu eurobiura gościła cała wierchuszka lokalnej Platformy Obywatelskiej.

Podczas spotkania przy lampce szampana Piotr Borys wspominał też o ostatnich wydarzeniach: otwarciu we Wrocławiu jednego z dwóch biur w Polsce Parlamentu

Europejskiego, zorganizowaniu dodatkowej pomocy dla Haiti w wysokości 600 tys. zł, która zostanie przeznaczona na zakup leków.

KRÓTKO Z MIASTA Kolej od Drezn do Kłodzka

Posłanka Marzena Machałek (Prawo i Sprawiedliwość) organizuje konferencję na temat transgranicznego połączenia kolejowego na trasie z Drezn do Kłodzka. Do udziału w niej zaproszono przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, marszałka Województwa Dolnośląskiego, samorządowców, zarządy spółek PKP oraz przewoźników zagranicznych, a także przedstawicieli Instytutu Rozwoju i Promocji Kolei, Towarzystwa Kolei Izerskich, Klubu Sympatyków Kolei z Wrocławia. Wydarzenie przewidziano na 17 lutego w ratuszu.

(tejo)

Wzajemna pomoc

Do sądu w celu rejestracji wpłynął status nowej Jeleniogórskiej Spółdzielni Socjalnej „Jesteśmy” założonej przez osoby niepełnosprawne i wykluczone. Będzie świadczyć usługi rehabilitacyjne w domu chorego, w przyszłości ma zamiar rozszerzyć działalność. Jeleniogórska Spółdzielnia Socjalna „Jesteśmy” znacznie realnie funkcjonować w ciągu najbliższych 30 dni czyli po zarejestrowaniu jej w sądzie w KRS – ie. Swoją siedzibę ma w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Jej prezesem został Mirosław Osowski, rehabilitant, terapeuta zajęciowy ze specjalnością psychoterapia.

(Angela)

**Z MIASTA
Z REGIONU****Termiczny wytrysk**

Płynąca na łące strumieniem gorąca woda i kłęby pary unoszące się w Parku Zdrojowym to skutek awarii przy jednym z odwiertów wód termalnych, jaka pojawiła się przed godziną ósmą w miniony czwartek w Cieplicach. Przyczyną był zepsuty zawór kulowy, który nie wytrzymał niskiej temperatury. Usterkę naprawiły ekipy PEC.

Kradź auta

Trzy miesiące w celi aresztu tymczasowego spędzi 20-letni mieszkaniec okolic Zgorzelca, którego podejrzewa się o serię włamań i kradzieży samochodów na terenie kraju i u zachodnich sąsiadów.

Bezpieczniej na stokach

Nie tylko Szklarska Poręba, Karpacz, czy Dziwiszów (Łysa Góra), lecz także Świeradów Zdrój został objęty narciarskimi patrolami policyjnymi, które podczas trwających ferii zimowych strzegą porządku na jednej z najdłuższych nartostrad z Izerskiego Stogu do dolnej stacji kolei gondolowej.

**Z ziemi obcej
i na czarno**

Pięćdziesięciu pięciu Ukraińców, dwóch obywateli Moldawii i Białorusina, którzy pracowali nielegalnie, zatrzymali funkcjonariusze Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej. Pracodawcy zatrudniającemu na czarno grozi kara grzywny do 3 tys. zł. Cudzoziemcy otrzymali pouczenie i decyzje zobowiązujące ich do opuszczenia Polski w terminie do 7 dni, a także zakaz ponownego wjazdu przez rok.

Z rękodziełem do dzieła

Jak robić koronki, lepić gliniane cuda, układać bukiety i wiązanki? Taką wiedzę po bezpłatnym szkoleniu sfinansowanym przez Unię Europejską ma już trzydziestu mieszkańców gminy Lubomierz. Szkolenie zorganizowało Stowarzyszenie „Wiemy czego chcemy” z Radoniowa.

Festiwal dla aktywnych

Młodzi aktywiści, należący do Studenckiego Forum Business Centre Club zachęcają do uczestnictwa w Festiwalu Przedsiębiorczości, który w Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze. Chętni muszą w tym celu śledzić stronę internetową forum - www.sfbcc.org.pl, na której wkrótce pojawią się formularze zgłoszeniowe.

Pożar na strychu

W minioną sobotę około godziny 22 w budynku jednorodzinny w Jeżowie Sudeckim wybuchł pożar. Zapaliły się śmieci na strychu. Pożar został szybko ugaszony przez strażaków, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Wycięli także metr kwadratowy stropu, żeby sprawdzić, czy ogień się nie rozprzestrzenił. Spaleniu uległy tylko sprzęty, jakie znajdowały się na strychu. Mieszkańcy zaś opuścili budynek przed przyjazdem straży pożarnej.

Nie udało się ustalić przyczyny wybuchu pożaru.

Krzyk o pomoc!

W miniony piątek 33-letnia Ewa C. usiadła na parapecie okna dziewiątego piętra. Była kompletnie pijana. Zagroziła, że wyskoczy, bo nie miała papierosów. Niechybnej tragedii zapobiegł dzielny policjant, który z reflekssem ściągnął desperatkę. To nie był jednak koniec dramatu. Okazało się, że to tylko czubek góry lodowej: kobieta upija się notorycznie i funduje piekło swojemu 11-letniemu dziecku i sąsiadom.

Dramat w mieszkaniu przy ulicy Sygietyńskiego 7 na dziewiątym piętrze trwa od dawna. Kilkanaście lat temu mieszkali tam rodzice Pawła C. (dane zostały zmienione), późniejszego męża 33-letniej Ewy C. Mieli dwójkę dzieci. Syna, Pawła C. i o wiele młodszą niepełnosprawną córkę, Olę. Kiedy ojciec

zapił się na śmierć, a matka przewróciła się przy jednym ze śmietników w drodze po kolejną „flaszkę”, uderzyła głową o posadzkę i zmarła, siostrą zajął się Paweł, który przejął mieszkanie.

Nie potrafił się on jednak zaopiekować się dziewczynką, która dniami i nocami krzyczała wniebogłosy. - Była upośledzona

umyślowo, sama zostawała w domu. Raz nawet wybuchł w tym mieszkaniu pożar, który na szczęście udało się nam ugasić. Nie mogliśmy tego wytrzymać, zgłosiliśmy sprawę policji i opiece społecznej - mówią sąsiedzi. - Teraz dziecko przebywa jednym z ośrodków opiekuńczych. Kilka miesięcy później ten człowiek przyprowadził sobie kobietę, spłodził z nią tego chłopczyka i horror powrócił - usłyszeliśmy.

Jak mówią sąsiedzi, matka 11-letniego dziś Damiana nadużywała alkoholu, nigdzie nie pracuje. Kiedy jej mąż szedł na nockę, ona zapraszała do siebie gości. Libacje trwały całe noce. Poza hucznymi imprezami, sąsiedzi całe lata wysłuchiwali krzyków, pisków, płaczu dziecka, awantur. Do tego dochodziły jeszcze zdemolowane klatki schodowe, zanieczyszczona moczem i kałem gości winda, tłuczenia się, nocne dzwonienia domofonem.

W 2005 roku małżonkowie wzięli rozwód, kobieta wyprawała się wraz z chłopcem na ulicę Ogińskiego. Sąsiedzi odetchnęli z ulgą, że spokoju cieszyli się jednak za szybko.

Po pięciu latach kobieta ponownie wprowadziła się do mieszkania, bo z byłym mężem nie miała podziału majątku. Ona zajmuje jedną część lokalu, on - drugą. Nie mają gazu i prądu. Długo nie trzeba było czekać, aż Ewa C. wróci do

nie nad ranem, sąsiedzi nie wytrzymali. Kolejny raz wezwali policję. Wtedy Ewa C. usiadła na parapecie, wystawiła nogi na zewnątrz i zagroziła, że skoczy. Na miejsce przyjechała policja, pogotowie ratunkowe i straż pożarna. Jednemu z policjantów udało się kobietę wciągnąć do mieszkania.

- Od czego się zaczęło? Od tego, że nie miała papierosów. Ja przyszedłem z nocnej zmiany i położyłem się spać, nad ranem ona zaczęła się awanturować, była kompletnie pijana. Zaczęła mnie ściągać z łóżka i krzyżeć, że nie

MOGŁA SKOCZYĆ, WTEDY PROBLEM BY SIĘ ROZWIĄZAŁ. TO JEST DLA MNIE OBCA OSOBA, JAK SĄSIADKA - MÓWI MĘŻCZYZNA O BYŁEJ ŻONIE

ma papierosów. Na oczach dziecka zdemolowała całe mieszkanie - opowiada Paweł C. - Kiedy sąsiedzi powiedzieli, że dzwonią na policję, stanęła w oknie. Ona lubi skupiać na sobie uwagę, ale nigdy by nie skoczyła. Policjanci przyszedli do mieszkania, powiedzieli, że dają jej papierosa i wciągnęli ją do mieszkania. Mogła skoczyć, wtedy problem by się rozwiązał. To jest dla mnie obca osoba, jak sąsiadka - mówi bez cienia emocji mężczyzna.

Dramat Damiana

Awantury to w tym domu codzienność, podobnie jak wyzwiska, krzyk i rzucanie wszystkim o ścianę. Codzienność to również bicie 11-letniego chłopca ręki. - Ten chłopiec krzyczy wniebogłosy: „boli, boli”, słychać tylko razy, które dostaje to dziecko i płacz - mówi sąsiadka. Tak jest cały czas od kilku miesięcy bez przerwy. Dziecko o 23.00, a nawet w nocy wystawiane jest za drzwi. Wysyłane jest do sklepu po zakupy, bez pieniędzy. Chłopak wygląda na sześć, siedem lat, jest zastraszony i wyuczony jednocześnie. Kiedy wzywamy policję, oni nie otwierają mieszkania, albo uspokoją się na chwilę i jak tylko policja odejdzie od drzwi wszystko zaczyna się od nowa. Szkoda tego dziecka - załamują ręce.

O sytuacji dziecka w tej rodzinie sąsiedzi informowali policję. Nikt nie zgłosił jednak tej sprawy opiece społecznej. Dlaczego? - Boimy się o własne bezpieczeństwo - mówią. Wszyscy są jednak zgodni co do jednej kwestii: dziecko trzeba rodzicom zabrać. - Matka cały

czas pije, ojciec pracuje w nocy, a kiedy wraca do domu to wypija kilka bełtów i kładzie się spać - mówią sąsiedzi.

A co na to wszystko Paweł C., ojciec chłopca? Na nasze pytanie czy zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc społeczna może odebrać mu syna, mówi: - Niech go zabiorą, na pewno będzie miał lepiej niż tutaj - mówi. Ja nic nie mogę zrobić, mam za miękkie serce do niej. Liczę na to, że w pierwszej kolejności pozbawią ją praw

rodzicielskich i mi go dadzą. On jest na tyle duży, że może zostać sam w domu, zrobi sobie jedzenie, sam chodzi do szkoły. Damian jest zastraszony, Ewa wyżywa się na nim

MOPS zacznie działać

Sprawę zgłosiliśmy pomocy społecznej i do Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Jak zapewniali dyrektor MOPS, jeszcze dzisiaj (poniedziałek) pracownicy socjalni podejmą działania.

- Pracownicy ośrodka mogą działać tylko zgodnie z obowiązującymi ich przepisami. Jeżeli brak sygnału, nie mogą wejść do mieszkania. Należy żałować, że żadnych wieści, kiedy dziecko jest maltretowane, bite, wykorzystywane, nie otrzymujemy - mówi Wojciech Łabun, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze.

- W późniejszych wywiadach często sąsiedzi przyznają, że wiedzieli o danej sytuacji od lat. Trzeba jednak zaznaczyć jeszcze jedną kwestię, że to nie miejski ośrodek pomocy społecznej jest władny do wydawania jakichkolwiek decyzji pozbawienia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej. My po rozpoznaniu sytuacji, występujemy z takim wnioskiem do sądu i innych instytucji. W odniesieniu do tej konkretnej rodziny, w poniedziałek nasz pracownik socjalny pojedzie pod wskazany adres, rozezna sytuację, przeprowadzi wywiad środowiskowy i na jego podstawie podejmiemy kolejne decyzje i kroki. Każdą sprawę rozpatrujemy indywidualnie - podkreśla.

Angelika Grzywacz



Piątkowe wydarzenia z ulicy Sygietyńskiego być może będą początkiem końca udreki mieszkańców bloku i 11-letniego maltretowanego chłopca.

Fot. Angelika

Jeszcze dziś (poniedziałek) podejmiemy działania - zapewnia Wojciech Łabun, dyrektor MOPS.

zabawia się z kolegami z miasta.

- W tym mieszkaniu odbywają się orgie, niemal codziennie jest tu zrywana policja - mówi sąsiadka zza ściany. - Krzyczą, przeklinają, rzucają wszystkim o ścianę, a to dziecko pomiędzy tym wszystkim - mówi sąsiadka. - Ostatnia libacja była wczoraj - powiedziała nam w piątek. - Ona się bawiła i awanturowała na zmianę, a dziecko wyrzuciła z mieszkania i 23.00 kazała mu chodzić po sąsiadach po zapalki. Kiedy sytuacja powtórzyła

Pomogą w kryzysie

Podobnych rodzin, jak ta na Zabobrze, jest w naszym mieście więcej. Najlepiej o kryzysie przeżywających tam dzieci, wiedzą przede wszystkim sąsiedzi, którzy nie powinni pozostawać obojętni. Powinni zgłosić fakt stosowania przemocy wobec dziecka czy zaniedbywania go przez rodziców. - Takie samo zgłoszenie powinno być jednocześnie skierowane do pomocy społecznej - mówi Maria Karpińska, dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Jeleniej Górze. Zgłoszenie może być zarówno pisemnie, jak i telefonicznie dzwoniąc na numer 607 550 484 oraz 75 64 39 100. Telefon, pod którym dyżurują specjaliści jest czynny całodobowo. Ośrodek jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 20.00. Ośrodek Interwencji Kryzysowej po rozpoznaniu sytuacji stara się takim rodzinom pomagać, kierując rodziców na leczenie, oferując pomoc psychologiczną i psychiatryczną.

NIE BÓJMY SIĘ BYĆ MĄDRZY

Szanowni Państwo,

Jeśli ktoś oczekuje w tym felietonie peanów na temat obecnego samorządu, lub zgłoła czegoś innego: totalnej krytyki prezydenta, albo rady miejskiej nie będzie zadowolony. Nie tym razem. W naszym życiu jest i tak za dużo nienawiści, perfidii i krytykantwa, a za mało zrozumienia i prostej ludzkiej życzliwości.

Z czego to wynika? Zapewne z wielu rzeczy, często z frustracji rzeczywistością, z nieustającego pośpiechu, z problemów pracą itd. W tym kieracie życia wielu z nas zatracca jego prawdziwy sens, stajemy się automatami, gubimy w tej gonitwie wrażliwość na innych ludzi, nie potrafimy przystanąć, oddać się refleksji i odpowiedzieć na podstawowe pytanie, po co to wszystko i w jaki sposób żyć nie tracąc istoty człowieczeństwa.

Wszyscy chyba znają słowa ks. Jana Twardowskiego który pisał „spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”, ale ilu z nas je rozumie? Ilu z nas stosuje je w praktyce?

Często żyjemy koło siebie. Pracujemy, aby nasze dzieci miały dach nad głową, aby miały możliwość uczenia się i studiowania, ale nie mamy czasu, by z nimi porozmawiać, poznać ich problemy i radości. Takie życie bez domowego ciepła, rodzinnej atmosfery i głębszych uczuć nie jest prawdziwym życiem.

W wielu domach mieszkają z nami nasi dziadkowie, osoby bogate doświadczeniem życiowym i mądrością, ale my często nie potrafimy z niej skorzystać. Mijamy się tylko rano wychodząc do pracy i wieczorem wracając. Przyznaję sam często popełniam ten błąd i nie poświęcam wystar-

czająco czasu swoim bliskim, rodzicom, dobrze jeśli jest czas aby to naprawić, ale często jest już za późno

Podobnie rzecz ma się w samorządzie: jeśli ktoś pełni funkcję z woli mieszkańców, to ciągle musi mieć na względzie zarówno dobro ogółu, ale też widzieć poszczególnych ludzi, ich rodziny, problemy, bo za każdą decyzją stoją ludzie. Każda cyfra w budżecie decyduje często o tym, w jakiej szkole uczyć się nasze dzieci, jaką drogą wracamy do domu, czy też jakie podatki płacimy. Nie można pełnić funkcji samorządowych będąc tylko biurokratą, urzędnikiem. Przejmowanie nawet tysięcy dokumentów nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z człowiekiem i może doprowadzić do oderwania się od rzeczywistości.

Od ponad trzech lat mam przy-

jemność pracować dla Państwa w samorządzie. Wiele rzeczy udało się nam zrealizować, poznałem wartościowych ludzi jak np. Jerzy Pokój i Marcin Zawila, ale i na paru osobach się zawiodłem. Rzecz jasna ciągle są sprawy, które wymagają zmiany. Mówię tu o wprowadzeniu okręgów jednomandatowych w wyborach do rad, zmniejszeniu ilości radnych (np. do maks. 15) i nałożeniu większej odpowiedzialności, w tym karnej, na wójtów, burmistrzów, prezydentów. Myślę też o sprawach naszego miasta, w których za najpilniejsze obok bezpieczeństwa i porządku uważam zwiększenie dofinansowania naszej oświaty, szkół, przedszkoli oraz podwyższenie pensji nauczycieli, grupy zawodowej, na której spoczywa jedna z największych odpowiedzialności (może po służbie zdrowia), a która powinna być dużo lepiej wynagradzana za swoje poświęcenie w pracy i

ogrom jej odpowiedzialności.

Czy jestem zadowolony z minionych trzech lat? Nie do końca, bo ktoś może być całkowicie z siebie zadowolonym. Każdego dnia udaje się rozwiązać jakieś problemy, zrobić coś dobrego, ale dużo jeszcze jest do zrobienia.

Zbliżają się kolejne wybory i kolejne decyzje, Państwa decyzje, bo to Wy, mieszkańcy Jeleniej Góry, decydujecie o tym, kto jest godzien Was reprezentować, w Waszym imieniu pełnić różne funkcje samorządowe. To Wy co 4 lata oceniacie,

o kogo nadużył Waszego zaufania, kto psychicznie okazał się słaby i zawiódł Wasze oczekiwania, a kto daje gwarancję ich realizacji. Odpowiedzmy sobie też na pytanie, czy czujemy się współgospodarzami naszej małej ojczyzny, naszego miasta? Bądźmy aktywni, zmieniajmy nasze otoczenie i nie bójmy się być mądrzy, jak pisał Horacy. W przeciwnym razie przysze pokolenia nam tego nie wybaczają.

Hubert Papaj

TEKST
SPONSOROWANY



Pokusą listwy ozdobne

Policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę, który ukradł listwy ozdobne z passata. Sprawca w połowie stycznia podjechał nad ranem pożyczonym od kolegi samochodem na jedną z ulic i z zaparkowanego tam VW Passata ukradł listwy ozdobne o wartości 300 zł. Miał pecha: jeden z mieszkańców obserwował całe zdarzenie i zapisał rejestrację pojazdu. Samochód nie był zarejestrowany na aktualnego właściciela, ale po nitce do kłębka funkcjonariusze znaleźli sprawcę kradzieży. W mieszkaniu złodzieja natrafili na skradzione listwy oraz jeszcze kolejne dwie sztuki, które 20-latek kilka dni wcześniej ukradł z tego samego pojazdu. Mężczyzna listwy zamierzał sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na własne przyjemności. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

(tejo)

Nowa komenda już oficjalnie

Wprowadzie strażnicy miejscy w nowej siedzibie pracują już od przeszło miesiąca, jednak dopiero w miniony czwartek uroczystie prezydent Obrębalski przeciął wstęgę do pachnącej nowością komendy.

Z przyczyn obiektywnych oddanie do użytku zmodernizowanej komendy miejskiej SM opóźniło się o kilka miesięcy. Budynek byłej paszportówki wybrano w 2007 roku spośród 17 innych lokalizacji. Zdecydowało miejsce: w śródmieściu i naprzeciwko komisariatu policji. Nową siedzibę dzieli z Wydziałem Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze.

Prezydent Marek Obrębalski zwrócił uwagę na fatalne warunki bytowe, jakie SM miała w poprzedniej siedzibie, która nie spełniała żadnych norm bezpieczeństwa. Podkreślił, że w nowej komendzie już jest serce monitoringu miasta, który znacznie działać jeszcze przed wrześniem. Zastępca komendanta miejskiego Jacek Winiarski pokazał kilkunastominutową prezentację ilustrującą krótkie dzieje przystoso-



Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Obrębalski w asyście Jerzego Górniaka, komendanta miejskiego SM oraz księdza Tadeusza Dańki, proboszcza parafii św. Wojciecha

Fot. Konrad Przaszaniek

wa- nia dawnej paszportówki dla potrzeb strażników i urzędników.

Teraz pomieszczenia są schludne, ale nie porażają luksusem. W piwnicach urządzono szatnie, prysznice i pomieszczenia socjalne dla strażników. Na parterze jest dyżurka i sta-

wisko dowodzenia, w którym zostanie zainstalowany „mózg” monitoringu. Tam także swoje pokoje pracy mają strażnicy poszczególnych rewirów. Wyżej są pomieszczenia biurowe oraz gabinety komendantów. W sumie w jednostce pracuje 50 osób.

(tejo)

Uratował kobiecie życie

O sporym szczęściu może mówić 79-letnia mieszkanka Jeleniej Góry, która w miniony piątek przy ulicy Nowowiejskiej – idąc do lekarza – straciła przytomność. Leżącą na chodniku jeleniogórzankę zauważył strażnik miejski, który w patrolu łączonym z policją przejeżdżał obok radiowozem. Do czasu przyjazdu karetki reanimował mieszkankę. W udzieleniu nieprzytomnej pierwszej pomocy pomogła mu przypadkowa kobieta, która przejeżdżała obok. Policjant wezwał pogotowie ratunkowe, które na miejsce przez zakorkowane ulice miasta jechało dłużej czas. Kobiecie udało się uratować tylko dzięki natychmiastowej reanimacji i umiejętnościom strażnika. Poszkodowana dochodzi do siebie w szpitalu.

(Angela)

Prezentujemy uczniowską elitę Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Jeleniej Górze.

Dawid Bieniecki z klasy VI c

Nie czuje się wyjątkowy, mimo że zgłasza się na większość konkursów i akademii, w których osiąga spore sukcesy. Świetnie radzi sobie w matematyce, uwielbia historię. Nauka sprawia mu przyjemność. Czyta książki, gra na komputerze. Nie wie jeszcze co dokładnie będzie robił w przyszłości. Może zostanie księdzem, historykiem, matematykiem lub kierowcą autobusu. Pociąga go też lotnictwo i marynarka wojenna.

Michał Dawiskiba z klasy III a

Lubi jeździć na nartach. Mimo swojego młodego wieku na trasach z innymi zawodnikami zmierzał się już nie jeden raz, bywało, że z niezłymi wynikami. Chętnie bierze też udział w konkursach przyrodniczych. Sporo wie o Unii Europejskiej. Dużo czyta, ale umysł ma matematyczny. W przyszłości planuje być informatykiem, chce mieszkać w mniejszym miasteczku. Uwielbia jeździć na rowerze, rysuje komiksy.

Monika Kłujka z klasy VI c

To wyjątkowo wysportowana... przewodnicząca szkoły. Bierze

udział w zawodach pływackich, gra w siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną, jeździ na nartach, nauczył się jazdy na snowboardzie. W przyszłości planuje być siatkarką lub kardiologiem. Do medycyny przekonała ją choroba taty. Jej marzeniem jest skok na bungee i wy-

cieczka do Ameryki. Maluje i rysuje. Dodatkowo tańczy i redaguje gazetkę szkolną. W wolnym czasie robi koleżankom makijaże.

Oliwia Socha, z klasy Va

Swoim fenomenalnym głosem oczarowała publiczność grając i śpiewając

w przedstawieniu „Z legend naszego miasta” Teatryku Jelonka Górskiego, w którym zadebiutowała w profesjonalnym widowisku w 2008 roku. W szkole i w okolicznych sklepach zbiera pieniądze dla psów i kotów ze schroniska dla ma-

łych zwierząt w Jeleniej Górze. Uzbierała już na ten cel kilkaset złotych. Przygarnia też bezdomne zwierzęta, czasami bez wiedzy rodziców. Sporo swojego wolnego czasu poświęca na sport. W przyszłości

chciałaby zostać piosenkarką lub... prawnikiem.

Aleksandra Gradowska, z klasy VI a

To finalistka wielu konkursów i szkolna prymuska. Jej ostatnia średnia 5,45. Nauce nie poświęca zbyt dużo czasu, po prostu ma dobrą pamięć, uważa na lekcjach i na bieżąco powtarza nowe wiadomości. W przyszłości chciałaby być informatykiem albo projektantem wnętrz. Interesuje się językiem html i programami graficznymi. W wolnym czasie zajmuje się 2,5-letnią siostrą. Marzy jej się wycieczka do Londynu i Los Angeles, duży dom, mąż Kubańczyk i bliźniaki. Zanim jednak założy rodzinę zdobędzie solidne wykształcenie.

Sara Urbanowicz, z klasy VI b
Pisze książkę o chłopaku podróżniku. Powieść przygotowana ma obecnie ponad 30 stron. Sara czuje, że ma lekkie pióro, więc planuje napisać wiele książek. W wolnym czasie uczy się, czyta, rysuje, jeździ konno. Jest systematyczna i bardzo ambitna. Ma sporo sukcesów w różnych dziedzinach nauki. W przyszłości zostanie pilotem samolotów wojskowych lub notariuszem. Chce skończyć studia prawnicze.

Notowała Angela



**BYWAJĄC****Mandat, czyli śmierć czapki**

Miała być laba, słońce, śnieg i wszystkie z wiązane z tym przyjemności. Po prostu wymarzone ferie w górach. I pewnie tak będzie, bo zima ani myśli ustąpić. I słusznie, bo coś to za zima, która miałaby się wycofać i to akurat w lutym. Wygląda, więc na to, że przynajmniej aura nie szkodzi nam na razie, większych niespodzianek. O te niespodzianki zadbały, jak zwykle niezawodnie i czujne czynniki oficjalne, zawsze gotowe otoczyć nas opieką. Ma się rozumieć, wyłącznie dla naszego dobra.

Tak, więc od dzisiaj, z początkiem lutego, narciarskie szusy dzieci i młodzieży do lat 15, dozwolone są wyłącznie w kasku. Ktoś, kto chciałby wolności zjazdów zażywać wyłącznie w czapce, musi się liczyć z mandatem na niebagatelną sumę 500 złotych. Mam nadzieję, że jeszcze przed wakacjami, stosowne czynniki przygotowują ustawę, o konieczności kąpieli w kołach ratunkowych. Tak dla porządku, żeby letniego wypoczynku, nie zostawić wyłącznie w rękach dzieci i ich rodziców czy opiekunów.

Z niejakim zdumieniem wysłuchałem radiowej wypowiedzi naczelnika jednej z regionalnych grup GOPR. Żeby było śmieszniej, grupy jurajsko-częstochowskiej, gdzie jak wiadomo zagrożenie zjazdami bez kasków, jest wręcz ogromne. Jeździmy coraz szybciej na twardych, nierzadko sztucznie naśnieżanych stokach. Niebezpieczeństwo wzrasta, więc w stopniu niewyobrażalnym, argumentował zatroskany naczelnik z Jury. Dlatego wprowadzenie obowiązku używania kasków na narciarskich stokach, jest w pełni uzasadnione, przekonywał.

Pomijam już zasadność takiego nakazu. Zastanawiam się tylko, kto i w jaki sposób będzie kontrolował, łapał i mandatawał, młodocianych przestępców, którzy z niewiedzy, przekory a może z naturalnej chęci doznania choćby substytutu wolności, jaki potrafi dać jazda na nartach czy snowboardzie, będą nadal jeździć bez kasku. Czy będą to te same policyjne patrole „świetnie wyszkolonych” stróżów prawa,

których inna ustawa wysłała na stoki z alkomatami?

Kolejne „troskliwe” ustawy regulujące – oczywiście dla naszego dobra i bezpieczeństwa – nasze zachowanie na stokach, przypominają mi zasady wprowadzane na drogach. Z jednej strony coraz szybsze auta i permanentny lobbying motoryzacyjnej maszyny, z drugiej, coraz większe obostrzenia dotyczące prędkości i wszelkich zasad kierowania pojazdem. Dróg i autostrad od tego, jak wiemy nie przybywa, ale zawsze można dla naszego dobra, zaostriżyć przepisy.

Podobnie rzecz ma się teraz z nartostradami i terenami, gdzie uprawia się przeróżne formy zimowej aktywności. Tych także nie przybywa, przybywa natomiast nowinek i wynalazków. Sprzęt staje się coraz bardziej wymyślny, dający coraz większe możliwości, a na każdym kroku słyhać, że jesteście tego wari. Podręczniki nauki narciarstwa w weekend zapewniają nas o tym już na bajecznie kolorowych okładkach.

Naszczyście życie nie znosi próżni i dla tych, którym droższe jest poczucie wolności i niezależności, ale też odpowiedzialności, została furka. Aż boję się ujawnić, jaka, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Tak, więc dla tych, którzy w kaski ubrać się nie dadzą, sobie samym pozostawiając, odpowiedzialność za siebie i innych współużytkowników narciarskich tras, pozostaje póki co narciarstwo biegowe, śladowe czy coraz bardziej popularny skitu ring. Choć pewnie troskliwe i czujne czynniki już myślą, jak otoczyć opieką, nieświadome zagrożenia rzesze narciarskich biegaczy.

Oczywista wyobraźni widzę już kolorowe tłumy na Polanie Jakuszyckiej, a wszyscy jak jeden mąż w kaskach i ochraniaczach, spacerują, biegają i radośnie pozdrawiają się, pukając s w czoło, chronione stosownym wyrobem, z ma się rozumieć, odpowiednim atestem. Sprawa kasków na głowach narciarzy wydaje się już przesądzona, być może jednak alternatywą dla niej, będzie wspólna ofensywa producentów narciarskich czapek? Kto wie? Życie przecież nie znosi próżni.

Jacek Jaśko**PLOTKI I FAKTY****Tłok na otwarciu**

Takiego nagromadzenia VIP-ów, jak podczas otwarcia biura europośta Piotra Borysa dawno nie było. Jak to się dziś popularni mówi, ten wiekopomny „event” zgromadził gros osobistości nie tylko z Platformy Obywatelskiej, w tym m.in. wicemarszałka Jerzego Łuźniaka, szefa Sejmiku Jerzy Pokoja i posła Marcina Zawilę, prezydenta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego i jego zastępcę Jerzego Lenarda, Huberta Papaję, przewodniczącego Rady Miejskiej w Jeleniej Górze, Zygmunta Korzeniewskiego, dyrektora DODN – u. Żeby była polityczna mieszanka i nauka kulturalnej jazdy koalicyjnej, przybył też dyrektor jeleniogórskiego WOD-u Robert Tarsa i jego zastępcą Roman Kutę, związany z Polskim Stronnictwem Ludowym. Nie zabrakło burmistrzów i wójtów oraz przedstawicieli gmin. Zastanawiające jest tylko, czy podobny tłok będzie tu, kiedy biuro – z łącznikiem Miedzińskim Piotrem na czele – zacznie działać.

Skarg zero

Marcin Zawilę, poseł Ziemi Jeleniogórskiej, nie mógł się nachwalić zasług policjantów dla dobra społeczeństwa lokalnego podczas dorocznej odprawy mundurowych. Parlamentarzysta, co prawda, mówił prawie to samo, co rok temu, ale – zawsze brzmi to aktualnie. Że policjantów już się nie boimy, jak to drzewiej bywało, że stróż prawa naszym przyjacielem jest. Fakt, że czasem powie: znów za szybko, panie Marcinie, ale – co tam. Poseł też człowiek i czasami się spieszy. Gaz do dechy przycisnąć musi. Co najważniejsze – powiedział Zawilę – w opasłych tomiskach skarg, które trafiają do posła, tych dotyczących policji po prostu nie ma. Tak trzymać!

(Angela/anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywruczeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

- Przy tak budujących wskaźnikach poparcia...



- pozostaje liczyć nam tylko na cud modlitwy...



- i na ilość naszych przeciwników.

Jerzy Pokoj, przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego, ks. Jerzy Gniatczyk, kapelan policji, Jacek Włodyga, starosta jeleniogórski

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Paw estetyczny**

Świat wokół nas to domy. Coraz więcej domów. Budynki różnej wielkości i urody wdzierają się na łąki, pełne nie tak dawnych jeszcze wspomnień o spacerach wśród natury niby w mieście, a jednak poza nim. Choć to kryzys to budowlany przybywa. Bogu dzięki nie w tak oszołamiącym tempie, jak za gierkowskich czasów, kiedy to koszmarki z wielkiej płyty rosły jak na drożdżach. Dawaly ludziom dach nad głową, ale też bylejakość wszystkiego innego, nawet tego dachu.

Czy społeczeństwo dojrzało do architektury znacznie bardziej wyszukanej niż betonowe pudła? Dziś trzeba je pacykować, aby nieco mniej tylko szpecili coś, co

już zupełnie sknociły – krajobraz. Zohydzony kominami Celwiskozy, symbolem truciciela środowiska. Widocznym znakiem niemocy i głupoty decydentów (także niemieckich), którzy – w ramach uprzemysłowienia – wymyślili sobie fabrykę włókien sztucznych z panoramą Karkonoszy w tle. Wyburzyć tego paskudztwa nie ma komu.

Podobnie, jak nie ma komu zrównać z ziemią Zabobrza i innych klocków. Wiem: brzmi to jak bluźnierstwo wobec przywiązania niektórych mieszkańców do blokowego stylu i bytu. Jednak – mając środki na zapewnienie wszystkim blokowiczom (nie mylić z blockersami) mieszkania

w normalnych domach – nie wahałby się ani chwili przed zorganizowaniem akcji z buldożerem w roli głównej.

Kiedy ostatnio rozmawiałem z panami architektami, usłyszałem, że ta grupa zawodowa – należąca przecież obok pisarzy, muzyków i malarzy – do kreatorów świa-

Zabudowa, którą odziedziczyliśmy po poprzednich gospodarzach, stawia architektom współczesnym wymagania szczególne. Zapuszczona i zapomniana sama krzyczy o remonty, co zdecydowanie spycha na dalszy plan zapotrzebowanie na architektoniczne nowości. Te do nadzartego zębem

socjalistycznym działościem – boją się nowoczesności. Krzywe i przeszkłone domy o ażurowych konstrukcjach, śmiało stawiane w zabytkowych centrach innych miast, u nas uznane by były jako zamach na status quo i szczyt bezczelnego bezguścia.

To także smutna sukcesja po poprzedniej epoce, która przyzwyczaiła ludzi do architektonicznego dna. Jego szczytowym osiągnięciem jest betonowa buda niegdyś należąca do Aniluxu. Idiota projektant postawił tę potworność tak, że przysłoniła część panoramy Jeleniej Góry. Do dziś ten wrzód czeka na zdecydowane chirurgiczne cięcie przypominając swoim istnieniem koszmar z ulicy Sobieskiego.

Architektura jest trochę jak muzyka. Tylko elita złożona w większości z bogatych snobów podnieca się Pendereckim rzadko kiedy rozumiejąc jego przekaz. Za

to Mozart wciąż jest ceniony, słuchany i lubiany. Istnieje więc duże ryzyko, że zakochany w klasycie odbiorca, na widok ażurowego monstrum przy jeleniogórskim Gmachu Sztuk i Towarzystw puści mało estetycznego pawia, a i sam Alfred Daehmel, twórca dzisiejszej siedziby Teatru im. Norwida w grobie się przewróci. Jazda będzie ostra, bo właśnie coś w bardzo nowym stylu na przy al. Wojska Polskiego powstanie...

Bodaj dwa pokolenia jeleniogórczan nie miały szansy dowiedzieć się, że nowa architektura niekoniecznie rujnuje krajobraz, a może być jego przyjaznym dopełnieniem. Świadectwem rozwoju pozostawionym przyszłym generacjom. Póki co możemy się pochwalić tylko tym, co zbudowali Niemcy.

Konrad Przedzięk**PRZYSZŁYM POKOLENIOM PÓKI CO MOŻEMY SIĘ POCHWALIĆ TYLKO TYM, CO ZBUDOWALI NIEMCY.**

ta, czuje się w Jeleniej Górze niespełniona. Długie i trudne studia, praktyka, poznawanie trendów, a w stolicy Karkonoszy – dłubanie przy projektowaniu domków. Ewentualnie kiczowata pałacyków Gargamela, które nowobogacki właściciel i tak – w końcu – zrobi według własnej, nie zawsze zgodnej z pomysłem projektanta – wizji.

czasu piękna dawnego budownictwa pasują jak pięści do oczu tych, którzy dopuścili się takiego grzechu zaniedbania.

Architekci mają też do przeżyciecia ciężenia materii ducha. Jeleniogórczanie, którzy muszą patrzeć na obrzydliwe klocki w części starego miasta – pamiętając po czasach, kiedy wszystko, co niemieckie, musiało być zastąpione

– Klaskaniem mając obrzękle prawice, znużony pieśnią lud wołał o czyny – napisał poeta. Po sobotniej premierze widzowie mieli prawice obrzękle od braw, ale na nudę pieśni nie musieli narzekać. Oklaskiwali spektakl refleksyjny i mądry. Piąta premiera sezonu 2009/1010 jest przedsięwzięciem oryginalnym, śmiałym i odkrywczym.

Oryginalnym, bo kto dziś zgrabnie połączy pozornie ciężkostrawne dzieła w logiczną całość związaną napięciem dramatycznym? Śmiałym, bo – aby w dzisiejszym teatrze pełnym głośniego pustostwa – porwać się na „zramolały” romantyzm – nie lada odwagi trzeba! Odkrywczym, bo wizjonerstwo Norwida dziś dopiero w pełnym znaczeniu się objawia, a za sprawą teatralnego języka Aliny Obidniak uzupełnionego mistrzowską scenografią Janusza Kijańskiego jego teksty – w interpretacji aktorów jeleniogórskiej sceny – brzmią esencją swojej bogatej i głębokiej treści.

Cypriana Kamila Norwida nazywa się poetą drugiego pokolenia romantyków. Jego poglądy były na tyle „zakrecone”, że nawet współcześni temu artyście wszechstronnemu, mistrza sztuk ni w ząb nie rozumieli. Czy Norwida, będącego wciąż zmorą wspomnień szkolnych, pojmie widz aktualny, przywykły do nieco innych form i konwencji z prozą poetycką? – Dajże pani spokój! Kogo to dziś obchodzi! – te słowa skierowane do reżyserki aż cisną się na usta tym, którzy nie chcą zgłębić istoty rze-

sceniczne zalety Stanisława Wyspiańskiego, realizując „Wyzwolenie”, a potem Juliusza Słowackiego reżyserując m.in. „Horsztyńskiego” i „Samuela Zborowskiego”. Adaptowała wreszcie na formę spektaklu teksty twórcy jej najbliższego, Cypriana Kamila Norwida.

Smutek biografii Norwida, zwłaszcza jego ostatnie lata spędzone w przytułku siostr Szarytek pod Paryżem, kryją tyle dramatyzmu, że szczególnie ten okres życia poety przyciąga uwagę współczesnych scenarzystów. Alina Obidniak jako autorka adaptacji potraktowała norwidowskie utwory w kontekście szerszym, jaki nasuwają dzieła poety, a

Norwid żyje!

Irmína Babińska i Tadeusz Wnuk – filary przedstawienia, w którym każdy aktor jest bardzo ważny.

Norwidowskie myśli u Aliny Obidniak

„Jesteśmy żadnym społeczeństwem. Jesteśmy wielkim sztandarem narodowym”
„Klaskaniem mając obrzękle prawice, znużony pieśnią lud wołał o czyny”
„Polak jest ołbrzym, a człowiek w Polaku jest karzeł”
„Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie: poezja i dobroć... i więcej nic...”

czy. Popętnią błąd, bo „Sztukmistrz. Norwid o Polsce, Norwid o Polakach, Norwid o sztuce” to sztuka ważna dla każdego, kto białego orla ma w znaku.

Alina Obidniak jest jednym z tych reżyserów, którzy przez lata pracy na scenie w pełni sekundowali twórcom polskiej literatury. Odkryła więc



Piotr Koniecznyński

przed wszystkim jego własny życiorys. Nie należy jednak zapominać, że nie mając naprawdę dobrego pomysłu na spektakl wsparcie kunsztu dramatyzacji nic nie da, czego przykładem jest choćby mało przekonująca wizja autobiograficznego utworu norwidowskiego Adama Sroki „Cywilizacja” w radoskim Teatrze Powszechnym. Szczególną odmianę ironii wykorzystuje oryginalna koncepcja poezji, oparta na strukturze paraboli. W utworach tych Norwid zawarł własne katorżnicze doświadczenia i wiedzę. Choć inscenizacja listów, pism i liryk późnego okresu twórczości Norwida, ujęte w ramy sztuki biograficznej, stworzyła typowe dla tego rodzaju przedsięwzięć trudności,

widz może doszukać się tu odpowiedzi na pytania egzystencjalne, najważniejsze i ostateczne.

Intelektualny dramat idei w „Sztukmistrzu”, refleksje historio-

wadza się tutaj jednak do pięknej, wysmakowanej recytacji. Każde słowo jest bardziej mówione, niż przeczytane, połączone z dynamiczną ekspresją aktorską. Jest

ESENCJĄ „SZTUKMISTRZA” JEST WCIAŻ AKTOR I ŻYWE SŁOWO.

zoficzne, uwagi o poezji i sztuce w ogóle, polski dramat na tle stosunków ówczesnej Europy – cały potężny tok myśli Norwida potraktowane zostały nie tylko jako partie dialogów wypowiedziane w mowie poetyckiej przez cały zespół aktorski, ale także jako śpiew Tadeusza Wnuka wzbogacony wokalizami Elżbiety Koseckiej z akompaniamentem fortepianu pod palcami Bogdana Dominika, autora niepowtarzalnej muzyki do spektaklu. Zabieg ten dał znakomity efekt w kilku scenach.

„Sztukmistrz” to specyficzny rodzaj teatru poezji, który łączy w sobie elementy sceny plastycznej oraz widowiska poetyckiego, w tonacji wyjątkowo osiągnął szczególną wyrazistość. Swoiste kolaże sceniczne w całościowej wizji, kompozycji i sposobie myślenia obrazem (m.in. cień żywego Norwida padający na nagrobki, niebo i ziemia, „Babie lato” Józefa Chełmońskiego, zdruzgotana II wojną światową Warszawa w zestawieniu z XIX-wieczną wizją Norwida w „Fortepianie Chopina”) to owoc scenograficznej maestrii Janusza Kijańskiego

Aktorzy zaakcentowali załączki politycznego myślenia poety i niezwykle skutecznie rozegrali ryzykowny pomysł scenariusza. Sposób prezentacji tekstu nie spro-

to niezwykle powrót do czystej teatralności oraz intensywnej i żywej obecności aktora na scenie.

Bo esencją „Sztukmistrza” jest wciąż aktor i żywe słowo. W grze aktorów czuć koncentrację, jak gdyby w procesie gry ani na chwilę nie znikala w nich obawa o to, czy nie zagubi się to, co najważniejsze – temat: Polska, Polacy, sztuka. A ta obecność tematów norwidowskich objawiła się potem w twórczości poetyckiej Julii Hartwig, Ryszarda Rózewicza czy Stanisława Barańczaka.

Warto może jeszcze zauważyć to, co wyróżnia omawiany spektakl na tle nieco już manierycznej praktyki innych inscenizacji. „Sztukmistrz” wydaje się szczególnie trudny, zawiera b o - w i e m p o - d w ó j n y, a nawet potrójny w ą t e k narrato - r a. Ale i z kompozycją dosko-

nale poradzili sobie aktorzy o uznanym dorobku artystycznym na jeleniogórskiej scenie.

Dziś, gdy środki gwałtowne, zalew brutalizmu i wielka rozmaitość rozrywki mało wybrednej

„Sztukmistrza” i poszanowanie przez nich dorobku literatury norwidowskiej budzi ogromny szacunek. Może i trochę zazdrości, że bywają twórcy współczesnej kultury, którzy nie rozprawiają o narodowej tożsamości, ale naprawdę ją odczuwają i nie wstydyją się tego.

Konrad Przędzięk

stały się niejako gustem widza, wysiłek t w ó r - c ó w

Magdalena Kępińska

Przed aktorami czapki z głów!

Walory aktorstwa i świetne warunki wokalne Tadeusza Wnuka w roli Norwida, któremu udało się ocalić format osobowy człowieka niezwykłego, oraz wykazującego dojrzałą klasę recytatora tekstów norwidowskich Piotra Koniecznyńskiego jako tytułowego wędrownego sztukmistrza,

sprawdziły się z całą gamą niuansów i odcieni. Irmína Babińska bardzo oryginalnie zinterpretowała myśl polityczno-społeczną Norwida: „Gorzki to chleb jest polskość”. Prawdziwą niespodzianką objawiła się Magdalena Kępińska z rysem niepowtarzalnego autentyzmu i szczególną sugestywnością. Pełen zapamiętania w swym zapale do wyrażania poglądów norwidowskich jest

także Robert Dudzik, doskonali w romantycznym emplotu poety buntownika. Niepozorna Elżbieta Kosecka wychodzi na pierwszy plan w fantastycznej wokalizacji i duecie z Tadeuszem Wnukiem, ale i wcześniej przykuwa uwagę interpretacją słów wieszczca.

Robert Dudzik

Elżbieta Kosecka



Koleżki gratulują wyróżnienia Klaudii Grzywnię. Panie w mundurze to atut jeleniogórskiej policji.

Co miało wzrosnąć, to wzrosło, a co spaść – spadło – tak skwitował ubiegłoroczne wyniki policji jeleniogórskiej insp. Zbigniew Maciejewski, komendant wojewódzkiej policji podczas odprawy rocznej, która miała miejsce w Komendzie Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Prawie godzinne sprawozdanie inspektora Zbigniewa Ciosmaka, komendanta miejskiej policji,

w którym 26 stycznia przedstawił wskaźniki w ubiegłym roku, można streścić krótko: jest lepiej.

Zwiększyła się wykrywalność przestępstw przy jednoczesnym niewielkim wzroście liczby prze-

Lepiej bez samozachwytu

stepstw stwierdzonych w ubiegłym roku w stosunku do 2008 (5619 – 5544, ale w roku 2003 – aż 7654!). Zdarzyły się trzy zabójstwa, których sprawców namierzono i zatrzymano. Policjanci pracowali częściej w służbach patrolowych, a średni czas dojazdu na miejsce interwencji to sześć minut. Dzięki działaniom policji sąd zamknął w areszcie tymczasowym 238 osób. 1565 przestępców złapano na gorącym uczynku.

Poprawiły się też statystyki policji drogowej. Po rekordowym – jeśli chodzi o ofiary śmiertelne – roku 2008 (18 zabitych w wypadkach), rok ubiegły przyniósł spadek (dziwięciu zabitych). Było nieco więcej zranionych (135, rok temu – 126). – W stosunku do 2008 roku ilość wypadków drogowych zmalała z 108 do 102. W 2009 r. ujawniliśmy na

naszych drogach 901 pijanych kierowców, czyli o 97 więcej niż rok temu – mówił inspektor Ciosmak. Solą w oku policji są nieletni: stanowili 12, 2 procent ogółu sprawców czynów zabronionych, a przestępstwa przez nich popełnione są wyjątkowo dokuczliwe dla ludzi.

Komendant mówił też o przyszłości. O tym, że planowane jest odsunięcie możliwe jak największej liczby funkcjonariuszy od spraw administracyjnych i przekazanie ich kompetencji pracownikom cywilnym. Cel? Jak najwięcej mundurowych ma pilnować porządku na ulicach. Zbigniew Ciosmak wspominał też o współpracy z samorządowcami i o monitoringu wizyjnym miasta, który ma zostać uruchomiony jesienią. Będzie się opierał w dużej mierze na współpracy policji, straży miejskiej i sztabu kryzysowego. **(tejo)**

Więcej etatów i pochwał

Inspektor Zbigniew Maciejewski zaznaczył, że nowej taktyki będzie wymagała sytuacja, w której w Czechach są dozwolone pewne środki odurzające. Zapowiedział, że zwiększy się ilość etatów w garnizonie jeleniogórskim. – A na koniec nieco uszczypliwości. Nie popadajcie w samozachwyty – uśmiechnął się inspektor Maciejewski mając na uwadze wcześniejsze pochwały, jakie policjanci usłyszeli od posła Marcina Zawity, szefa Sejmiku Województwa Śląskiego Jerzego Pokoja i innych zaproszonych gości.



Fot. Konrad Praszczak

Najlepsi z szeregu

Tradycyjnie wyróżniono najlepszych policjantów w różnych kategoriach. W konkursie dla służb patrolowo-interwencyjnych wygrał sierż. Dawid Brodziński. Najlepszym dzielnicowym został asp. sztab. Rafał Gieres (II miejsce sierż. Paweł Wódkiewicz z Kowar, III – Justyna Filipczuk ze Szklarskiej Poręby). Wśród dyżurnych triumfował mł. asp. Adam Ku-

bala (kom. Wojciech Kazimierzczuk z Kowar był drugi, a asp. sztab. Roman Kozar z Cieplic – trzeci). Asp. Marek Palczak okazał się najlepszy wśród policjantów ruchu drogowego. Radosław Podgębniak triumfował w pionie ochronnym, zaś w operacyjnym – zwyciężył nadkom. Jacek Łaborewicz. Wśród dochodzeniowców konkurs wygrał asp. sztab. Jacek

Krupa, zaś asp. sztab. Jerzy Kukiela został najlepszym policjantem technikiem kryminalistyki. Komendant miejski wyróżnił także cywilnych pracowników: Miroslawę Hasek, Alinę Kossak, Annę Płochę, Maję Filipską, Andrzeja Bielana i Grzegorza Pawłaka.

ZAWÓD ZWIĘKSZONEGO RYZYKA

O tym, jak niebezpieczna jest praca kierowców MZK wiedzą najlepiej sami kierujący szczególnie pracujący na nocne i poranne zmiany. Czego w tych godzinach można się spodziewać po pasażerach i ludziach wracających z nocnych imprez? Wszystkiego. Zdemolowania autobusu, wywisk, podpalania siedzeń, rzucania kamieniami, a nawet pobicia.

24 stycznia na takich właśnie mieszkańców natknął się kierowca linii nr 7. Nieopodal ulicy Mickiewicza około godziny 5.30 na jego drodze stanęła grupka pijanych mężczyzn. Zatarasowali mu przejazd i nie chcieli zejść z drogi. Wtedy kierowca otworzył drzwi autobusu, wyszedł na zewnątrz i zwrócił chuliganom uwagę. Chwilę później jeden z nich wskoczył za kierowcą do autobusu i uderzył go pięścią w twarz.

Kierujący wezwał policję. Choć s p r a w c y

zostali zatrzymani przez policję, po wytrzeźwieniu wyszli do domu bez konsekwencji. Kierowca nie złożył oficjalnego zawiadomienia o pobiciu. Dlaczego? – Boję się. Nie będę też rozmawiał na ten temat, chcę jak najszybciej o tym zapomnieć. Proszę zapytać kierowców, którzy jeżdżą nocą i weekendami, oni wożą ludzi, którzy wracają nietrzeźwi – usłyszeliśmy w rozmowie telefonicznej.

Niestety poza ogólnikami typu „awanturują się”, „strach jeździć”, „dochodzi do rękoczynów przy wysadzaniu delikwenta”, „zaczepiają innych pasażerów”, „wymiotują”, kierowcy o swojej trudnej pracy mówią niechętnie i nie chcą się przedstawiać. – Trudno się dziwić

takiemu zachowaniu – kwituje Jan Hanczarek, kierownik działu eksploatacji, pod który podlegają kierowcy. Ci kierowcy jeżdżą często tymi samymi trasami, tacy wandalę mogą zacząć się gdzieś przy zajezdni i zrobić im jeszcze większą krzywdę. Kierownik dodaje jednak, że sytuacje zwiększonego ryzyka zdarzają się, ale sporadycznie. Przynajmniej oficjalnie, bo większość kierujących tego po prostu nie zgłasza.

– Kiedyś policja i straż miejska ściśle z nami współpracowała, była praktycznie na każde nasze skinienie. Były nawet takie przypadki, że w autobusie jeździł policjant z psem. Po jakimś czasie sytuacja w autobusach się uspokoiła, wandalę przestali dewastować nam pojazdy – mówi Jan Hanczarek.

Angelika Grzywacz

A jednak niszczą

„Moda” na wandalizm w autokarach powróciła. W minionych tygodniach kilkakrotnie dochodziło do aktów przemocy i niszczenia mienia: kopania autobusów i dewastowania wiat przystankowych. Za uszkodzenie mienia o charakterze chuligańskim grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.



Bez statystyk

Ile jest takich zdarzeń w tygodniu czy miesiącu? Nie wiadomo.

– Nie prowadzimy takich statystyk, a zniszczenia usuwane są na bieżąco – powiedział nam Wojciech Mierziński, kierownik zajezdni spółki MZK w Jeleniej Górze. Lawinowych zgłoszeń nie odnotowała również jeleniogórska policja, która na takie zdarzenia stara się reagować natychmiastowo.

– W 99 procentach reagujemy od razu – mówi podinsp. Edyta Bagrowska. Wyjątkiem jest ten jeden procent, kiedy policjanci interweniuje w innych zdarzeniach również zagrażających życiu i zdrowiu ludzi.

Koniec fontanny

Spore poruszenie wśród jeleniogórczan wywołała wiadomość o planowanej rozbiórce wodotrysku przy tzw. baniakach przy ul. Wolności. Fontanna miała być wyremontowana za 100 tysięcy złotych, ale okazało się, że zabraknie na ten cel pieniędzy. Jedną z wodnych atrakcji Jeleniej Góry, symbol prosperity lat 70. XX wieku – nieczynna od ubiegłego roku – zniknie co najmniej na dwa lata, a w jej miejscu powstanie trawnik.

(Angela)

Pożar w garażu

W warsztacie samochodowym w Lwówku Śląskim, 24 stycznia, z palącego pieca wyleciał rozżarzony węgiel, od którego zajęły się akcesoria. Powstało zadymienie i wezwano straż pożarną, która szybko zażegnała niebezpieczeństwo. Nikt nie ucierpiał. Właściciel nie przestrzegł przepisów przeciwpożarowych.

(KAM)

Arktyczne ferie

Joanna Kowalczyk i Tadeusz Rybicki podczas drugiego tygodnia zimowych wakacji zamieniają się w Eskimosów i poprowadzą niepowtarzalną warsztaty dla dzieci wypoczywających w mieście. Ilość miejsc jest ograniczona – a zabawa – gratis – w dniach od 8 do 11 lutego – gratis. ZAPISY: pod nr tel. 075 / 7526669 (Luiza Laskowska, Grzegorz Jędrasiewicz) lub – osobiście w Galerii Sztuki BWA przy ul. Długiej 1.

(tejo)

Fortuna na ścieki

Urząd Marszałkowski ogłosił listę gmin, które otrzymały dofinansowanie niebagatelnymi kwotami stanowiącymi około 75 procent kosztów inwestycji związanych z wodociągowaniem i kanalizowaniem. Dzięki temu cywilizacja zawita do Komarna, Jezowa Sudeckiego, część Lubomierza, Pilchowic czy Świdnika. Łącznie przyznano ponad 240 mln zł.

(Angela)

Kłusownicy w mundurach

Dwaj funkcjonariusze z Gryfowa Śląskiego ustrzelili pięć saren. Choć należeli do kół łowieckich i byli myśliwymi, nie przestrzegali terminów odstrzału. Grozi im wydalenie ze służby, a nawet kara więzienia.

– Przedstawiliśmy policjantom zarzuty, które dotyczą nielegalnego polowania. Kiedy policjanci strzelali, sarny były pod ochroną – mówi prokurator rejonowy w Lwówku Śląskim Jerzy Szkapia.

Policjanci, którzy na co dzień sprawowali służbę w komisariacie w Gryfowie Śląskim, urządzili sobie wieczorny rajd w lasach koło Zbylutowa. Jeden kierowca, a drugi przez otwarte okno samochodu strzelał ze sztucera do leśnej zwierzyny. Łupem policjantów padło pięć saren.

Odgłosy strzałów usłyszeli tymczasem przebywający w lesie myśliwi z koła w Jeleniej Górze, którzy dokarmiali zwierzyne. Zablockowali drogę, ale kłusownicy zaczęli

uciekać. Ich auto nie wytrzymało wertepów na leśnych duktach. Zatrzymano ich, kiedy usiłowali zbiec pieszo. Odnaleziono też porzucone sarny.

– Policjanci, a jednocześnie sprawcy, zostali przesłuchani i postanowiliśmy wydać decyzję o ich zawieszeniu w czynnościach służbowych do czasu wydania prawomocnego orzeczenia sądu. Przestępstwo, którego się dopuścili, zagrożone jest karą do pięciu lat więzienia. Policjanci będą musieli zapłacić 10 tysięcy złotych kary za odstrzelone sarny, które określają przepisy łowieckie – dodaje prokurator Jerzy Szkapia.

(KAM)

– Policjanci, którzy zostali zawieszeni w swoich czynnościach, cieszyli się dobrą opinią. Nie było na nich skarg – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lwówku Śląskim asp. sztab. Marek Madeksza.



Wędrowki kształcą

Kiedyś, kiedyś panował wśród rzemieślników szlachetny zwyczaj, że do procesu kształcenia należała wędrowka. Czyli czeladnik, zanim stał się samodzielnym majstrzem, brał kij w rękę, tobolek na plecy i udawał się w świat, aby zobaczyć jak to się robi u innych. Takie wędrowki mogły trwać i po parę lat.

Zwyczaj na tyle dobry, że dziś odżywa. Rok szkolny w innym kraju, popierane przez Fundusze Europejskie zagraniczne stypendia dla studentów, wewnętrzna rotacja w wielkich koncernach. To są pozostałości tamtych obyczajów. Przyswiewca im założenie, że poznanie innych kultur, obyczajów i mentalności tylko

wzbogaca. Mentalność chłopsko-prowincjonalna i konserwatywna tym się różni od tej otwartej, że najbardziej ceni tradycję miejscowe, przywiązanie do ziemi i do miejsca. Miał chłonąć nowinki z innych regionów, nadal sieje się pszenicę i sadzi kartofle w tej samej kolejności jak to robili i ojciec



i dziad.

Duże i dynamiczne ośrodki, które przyciągają obcych automatycznie muszą być bardziej otwarte i owe przenikanie się rozmaitych doświadczeń jest wpisane w ich rozwój. Im jednak większa prowincja, tym strach przed innością większy. Najlepiej się zamknąć i otoczyć murem, bo ryzyko popsucia znanego od lat świata i jego porządku przez przyjeźdną mądrale.

Najpopularniejsze podejście do takiego spadochroniarza, to - rozumieć nas nie może, bo nie jest nasz. Niech się mądrzy u siebie. Z tradycji

wędrujących czeladników coraz bardziej czerpią różne telewizje. Na świecie powstają formaty, w których specjalnie nasłani specjaliści z najwyższej półki są nasyłani na kulejące przedsiębiorstwa, aby świeżym i profesjonalnym spojrzeniem je uzdrowić.

Przylatują tam na krótko i nie zagłębiając się w lokalne układy i tradycje wywracają wszystko do góry nogami, kierując się tylko powodzeniem przedsięwzięcia. Nie stają się szefami, tylko współpracują i doradzają zastanemu zespołowi. Warunkiem powodzenia takiej ak-

WIDZIANE Z DYSTANSU

cji jest determinacja miejscowych szefów i otwarcie na to inne, choćby było ono i najbardziej obce.

W wymiarze miasta można to ustawić w ten sposób, że lokalne i tradycyjne powini reprezentować radni. Prezydenci powinni być otoczeni specjalistycznym ciałem doradczym i mieć międzyregionalne doświadczenie menadżerskie. I prezydenci i ciało doradcze powinni być profesjonalistami i to nie tylko profesjonalistami partyjnymi, tylko takimi prawdziwymi i obiektywnymi.

Nie można wybrać kogoś na prezydenta, bo sympatyczny i miły

sąsiad. Trzeba sięgnąć po siły spoza miasta, bo miejscowi po osiągnięciu pewnego pułapu fachowości są wysyłani lub sami uciekają do większych ośrodków. Jest to normalny syndrom prowincji. I dlatego tak trudno, w oparciu tylko o siły miejscowe zrobić coś nowego. Oczywiście, już słyszę podnoszący się krzyk, że nie docenia się tych miejscowych. Ale należy lokalną dumę podsztyt prowincjonalnymi kompleksami schować w kieszeń, jeśli się chce przeć do przodu. Tyle uzupełnienia do wywiadów z samym sobą.

Paweł Kucharski

Walka o przetrwanie



Stracili wszystko w pożarze, który wybuchł dziewiątego stycznia. W minionym tygodniu przyszedł czas na najgorsze wieści: zmarła ciężko poparzona 28-latką. Odszedł też dziadek dziewczyny. Mowa o dotkniętej ogromną tragedią rodzinie Sobejków z Dąbrowicy. Redakcja Jelonki poprosiła o pomoc rotarian, którzy utworzą specjalne konto bankowe z możliwością wpłat datków na rzecz poszkodowanych.

Benedykt jest jeszcze w Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Obawiam się jednak o formę psychiczną. Nie chcę być pierwszym, który mu powie, że jego narzeczoną, Asia nie żyje - mówi o swoim bracie Andrzeju Sobejko, mieszkańiec domu nr 39 w Dąbrowicy.

Gest serca

Mężczyzna stoi w mieszkaniu, które zostało zalane podczas pożaru. Ciepło ubrany, bo w środku jest zaledwie plus jeden stopni Celsjusza. Czuć jeszcze zapach spalenizny. Teraz wraz z rodziną mieszka w Wojanowie u Anny Rodzim, która bez zastanowienia przysparzyła pogorzalców. Nie brała

pod uwagę nawet tego, że są to właściwie obcy ludzie. Z Magdaleną Sobejką, żoną pana Andrzeja widywała się podczas wywiadówek w szkole.

Pani Ania przyjechała do Dąbrowicy zaraz po pożarze. P o -

końca wierzyliśmy, że uda się ją uratować. Chociaż przez dwa tygodnie leżała w śpiączce. Miała poparzone 80 procent ciała, w tym narządy wewnętrzne

Poszli na kawę

Grzegorz Brzózka mówi niewiele, wciąż targają nim ogromne emocje. - Kiedy wybuchł pożar, pojechałem do pracy na nocną zmianę. Dowiedziałem się jednak, o tym co się stało, ale informacji uzyskałem niewiele. Nie wiedziałem, co się dzieje z moimi bliskimi, czy są cali i zdrowi, czy nie potrzebują mojej pomocy - opowiada.

Próbuje odtworzyć tragiczny bieg wydarzeń. -

wiedziała, że bez dwóch zdań Sobejkowie mają u niej mieszkać. Andrzej Sobejko: - Jesteśmy jej bardzo wdzięczni, bo zazwyczaj nie mieliśmy się gdzie podziąć, a mamy trójkę dzieci. To naprawdę wspaniała kobieta. Teraz musimy myśleć o odbudowie spalonej części domu. Śmierć Asi dotknęła nas wszystkich. Do

Asia z Benedyktem poszli do sąsiada napić się kawy. Pewnie usiedli, jak to zwykle bywa i rozmawiali. Nagle wybuchła butla z gazem. Andrzej szybko przybiegł z pomocą. Wyciągnął Benedykta, pobiegł po gaśnicę i zawołał sąsiada.

W tym czasie Asia o własnych siłach wyszła z pomieszczenia, w którym wszystko się zaczęło. Później pomogli ludzie z sąsiedztwa. Pożar zaczął się rozprzestrzeniać... Nadjechała straż.

Hiobowe wieści

Los okrutnie obszedł się z Solejkami. Ośmioletni Patryk Solejko, bratanek Grzegorza, choruje na białaczkę limfoblastyczną. Jego rodzice cały czas podejmują walkę z chorobą syna. Nie jest to jednak łatwe, zwłaszcza teraz kiedy dodatkowym, ogromnym problem jest spalone mieszkanie.

To są dla nas bardzo ciężkie chwile. Jakby tego było jeszcze mało zmarł również dziadek Asi. Jedyne co nas cieszy w tej całej sytuacji to ludzie, którzy bezinteresownie nam pomagają. Artur Stala, prezes Parafialnego Zespołu Caritas Wojanów z siedzibą w Dąbrowicy zbiera dla nas pieniądze. Z tego co wiemy, na odbudowę domu

przekazano już około piętnastu tysięcy złotych, ale to wciąż za mało. Niestety są też takie osoby, które uważają, że chcemy w ten sposób zarobić. Ciężko zrozumieć takie

Pomożemy z rotarianami
W chwili obecnej najważniejsza jest odbudowa spalonej części domu. Do tego są jednak potrzebne środki finansowe, których wciąż brakuje. W najbliższym czasie Rotary Club Jelenia Góra, na prośbę Jelonki.com utworzy konto bankowe, na które osoby dobrej woli będą mogły wpłacać pieniądze na rzecz pogorzalców.

postępowanie - rozkłada ręce Andrzej Sobejko. Po chwili pokazuje na pierwsze piętro domu, w którym widać tylko ślady palenia. Tłumaczy, że teraz rozpoczął się remont dachu, a właściwie jego odbudowa. Jest wdzięczny firmie DEK - BUD z Wojcieszowa, która robi to niemalże po kosztach. - Obecnie najważniejsze jest zdobycie materiałów budowlanych. Wiele osób chciało nam przekazać ciuchy czy meble, ale nie mamy ich nawet, gdzie trzymać - tłumaczy Grzegorz Brzózka.

Wybuchło u sąsiada

W pożarze w Dąbrowicy ucierpiało w sumie dziesięć osób. Dzieci z nich to praktycznie jedna rodzina. Butla z gazem wybuchła u sąsiada, który był dobrym znajomym wszystkich lokatorów. Wielu ludzi pytało, czy nie ma do niego żalu. On bez zastanowienia mówi, że nie. - Niektórzy podkreślali, że w czasie akcji ratowniczej nie klóciliśmy się ani nie wyrzucaliśmy sąsiadowi, że butla wybuchła u niego. Nie było jednak powodów, żeby go winić, a przyczynę pożaru i tak ostatecznie zbada prokuratura - wyjaśnia Andrzej Sobejko.

Anna Pisulska

Przeciw sobie

Przed jeleniogórskim sądem toczy się wciąż postępowanie z powództwa Roberta Prystroma, który zarzucił Jerzemu Łuzniakowi pomówienie jakoby Prystrom miał hamować rozwój miasta. Niebawem rozpocznie się drugi proces, w którym Łuzniak oskarża Prystroma. Stało się to po napisaniu przez lidera Wspólnego Miasta apelu, aby - ze względu na niekompetencję - nie powierzać J. Łuzniakowi funkcji wicemarszałka województwa.

(tejo)

Z posłizgiem

Dopiero dziś (1 lutego) zostaną otwarte koperty z ofertami firm na budowę obwodnicy południowej dla Jeleniej Góry. Pierwotnie miało to nastąpić 10 dni temu. Jednak wiele wątpliwości i pytań oferentów, jakie zrodziła procedura przetargowa, opóźniło rozstrzygnięcie przetargu na wykonanie największej inwestycji w stolicy Karkonoszy.

Oszczędność i termy

Uzdrowisko Cieplice, które od października minionego roku rozpoczęło dogrzewanie pięciu swoich obiektów termalnymi wodami już zaoszczędziło na ogrzewaniu około 25 tys. zł. Szacuje się, że nowy system grzewczy pozwoli na roczne oszczędności rzędu ponad 100 tys. zł. Niestety, nie sprawdza się w pełni, gdy na zewnątrz panują arktyczne temperatury.

(Angela)

Z unijną pomocą

Zacząły się konsultacje wersji roboczej Planu Odnowy Wsi Kopańiec na lata 2010-2015. Plan jest podstawowym dokumentem przy pozyskiwaniu funduszy europejskich. Bez niego nie ma szans na dotacje, co oznacza niki nadzieje na rozwój wsi. Plan zostanie wyłożony do wglądu i po konsultacjach, głosowanie za jego przyjęciem odbędzie się na corocznym zebraniu wiejskim w Kopańcu.

(jj)

ODCISKI PALCÓW W KOŚCIELE:

Rzecznik jest przeciw

Dyrektorka Gimnazjum w Gryfowie Śląskim zostanie wezwana przez rzecznika praw obywatelskich do przeprowadzenia rozmowy z proboszczem parafii św. Jadwigi w Gryfowie i nakłonięna go do zaprzestania przez wikariusza sprawdzania obecności uczniów przygotowujących się do bierzmowania za pomocą czytnika linii papilarnych.

O sprawie pisaliśmy kilka tygodni temu, a w minioną sobotę do tematu nawiązała Gazeta Wyborcza. W Gryfowie, wikariusz zastosował nowatorską metodę sprawdzania obecności w kościele dla uczniów przygotowujących się do bierzmowania. Fakt uczestnic-

twą w nabożeństwie potwierdzają odcisnawszy palec na specjalnym czytniku. Kto zbierze przez trzy lata 200 obecności, nie będzie musiał zdawać egzaminu.

Metoda podzieliła gryfowian. Są jej entuzjaści, którzy w czytniku nie widzą

nic złego, są też zagorzali przeciwnicy. Ci ostatni ucieszą się zapewne na wieść, że sprawą zainteresował się urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. RPO - wg Gazety Wyborczej - 1 lutego ma wysłać pismo do dyrekcji Gimnazjum w Gryfowie, aby ta przeprowadziła rozmowę z proboszczem parafii i nakłoniła go do zaniechania używania czytnika.

Jest to możliwe, ponieważ proboszcz pracuje w szkole jako katecheta i dzięki istnieniu stosunku pracy między placówką a księdzem, RPO może interweniować. Z kolei duchowny

jest przełożonym wikarego i może polecić mu zaprzestania stosowanej praktyki.

(tejo)



Ksiądz Grzegorz Sowa podkreśla, że nie łamie prawa a sprawę konsultował z policją, która wie o urzędzeniu.

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309

Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

„Jelonek” w rytmie karnawału



Fot. Marek Tłacz

Michael Jackson, super i spidermani, księżniczki, książęta, żołnierze, czarodzieje i wiedźmy oraz innej maści przebierańcy – z

racji trwającego karnawału – szaleli w miniony czwartek na balu maskowym w Młodzieżowym Domu Kultury „Jelonek”.

W tradycyjnej zabawie wzięli udział głównie dziewczęta i chłopcy, którzy uczęszczają na rozmaite zajęcia w MDK. Silną i barwną repre-

zentację miała Akademia Malucha, której „rektorka” Ewa Bąk robiła wczoraj za wodzireja. Dzielnie asystował jej instruktor tańca Grzegorz Gigeł, który zadbał o różnorodną oprawę muzyczną.

Było głośno i wesoło. Roztańczone dzieci, wśród których zauważyliśmy postaci z popularnych bajek i filmów przygodowych, bawiły się w rytm muzyki pod opieką wolontariuszek i ku uciechu rodziców kibicujących balowiczom. Organizatorzy przewidzieli także kilka zabaw, do których zaproszono wszystkich przebierańców.



Fot. Marek Tłacz

BŁYSNĘLI TALENTAMI

Najlepsi uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia wystąpili w miniony czwartek w koncercie semestrnym.

Sala Miodowa Filharmonii Dolnośląskiej wypełniła się pu-

blicznością złożoną głównie z bliskich i rodzin występujących. Byli też nauczyciele młodych adeptów sztuki muzycznej z dyrektorką PSM I i II st. im. Moniuszki

Urszulą Borkowską na czele. Młodzi ludzie swoją grą oczarowali publiczność. Mimo młodego wieku i jeszcze niewielu osiągnięć w muzycznym, krótkim życiorysie, wykonawcy zabłysnęli dojrzałością, wycuciem

nastroju i odadaniem klimatu właściwych poszczególnym dzieciom. (tejo)



Fot. Konrad Przeszedź

Duety: fortepianowy (Marcelina Śladowska i Robert Kozłowski) oraz skrzypcowy (Zofia i Justyna Ilnickie), bardzo podobały się publiczności.

ATRAKCYJNA FORMA REKLAMY TWOJEJ FIRMY

GABLOTY W AUTOBUSACH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Zobaczy ją codziennie ponad tysiąc osób w jednym autobusie!

wojtekzieplic@wp.pl



0*604 429 249
tel.075 755 18 19

TYLKO 30 zł netto za format A-4

Upusty przy dłuższej współpracy do 30%

Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów Stanisław Tyrła Spółka Jawna

SOMBIN

Oferujemy w ciągłej sprzedaży opał do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miał węglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwiry
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl,
www.sombin.pl

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka
- Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa
- Wień, ul. Lipowa

075 752 40 91
075 755 15 27
075 713 64 35

CIEŃ HIRSCHBERGU XI**Smaki miasta**

Polski plac Ratuszowy 1956-2010

Rytm wybijany wahadłami kilku zegarów w pokoju Drzewieckiego – tak jak kilka minut wcześniej ukłosał mężczyźną do popołudniowej drzemki, tak teraz – przy akompaniamencie kurantów i dzwonów bijących na kwadrans po południu – rozbudził go. Lokator zerwał się w panice i potrzęsł głową, jakby śnił mu się koszmar. Za oknem zatoczyło półkole stado gołębi.

Teodor przysiadł na sofie i zamyslił się przez moment. Taka krótka drzemka często wybija człowieka z rytmu dnia. Próbował oddzielić rzeczywistość od onirycznej wizji, którą właśnie przeżył. Zastanowił się chwilę, czy rzeczywiście miał gościa. Ale – zobaczywszy dwie filiżanki po kawie i talerz z „kamiennymi ciastkami” – upewnił się, że to nie był sen. W mgnieniu oka odtworzył ciąg wydarzeń poprzedzających południe w mieszkaniu jeleniogórskiej kamienicy przy ulicy Kopernika w ten letni, upalnie lipcowy dzień. Najważniejsze pytanie samo mu się nasunęło na myśl: Inge, gdzie jest Inge!

Zwlekł się z siedziska i poczuł, że strąca się z niego ciężar. Złapał w stronę pokoju zajmowanego przez dziewczynę. Delikatnie zapukał w przekonaniu, że już wróciła po odprowadzeniu do bramy gościa, który ich niespodziewanie odwiedził i przyniósł zagubiony przez wnuczkę papier. Wnuczkę. Mężczyzna nabrał ojcowskodziadkowej troski o istotę, z którą przecież nie był związany więzami krwi. Zapewnił jej mieszkanie i wykształcenie, a sobie – status opiekuna. Z niewinnej dziewczynki w lat kilka

wyrosła piękna, młoda kobieta. I sam Drzewiecki często miał kłopot z identyfikacją stosunku między nim a jego przybraną wnuczką.

Zapukał nieśmiało do pokoju za-

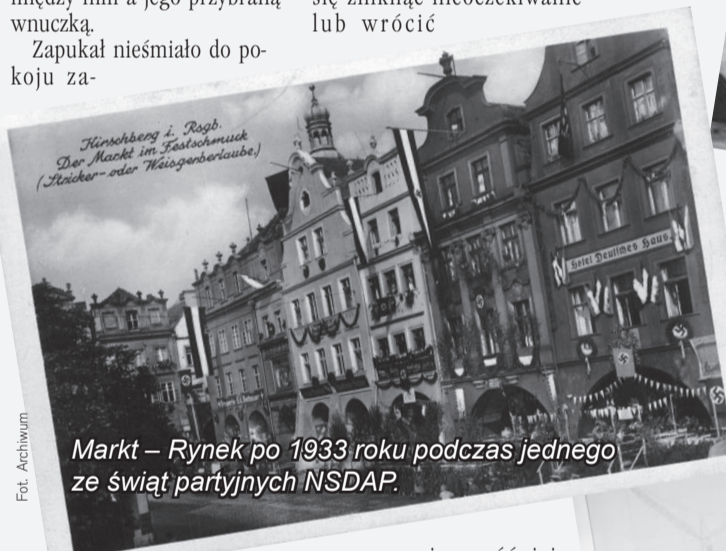
metaloplastyka, wieńczone wijącym się krzewem różnym wyczarowanym z prętów – było puste. Ascetyczny ład pomieszczenia kontrastował z chaosem i nadmiarem przedmiotów w pokoju zajmowanym przez Teodora. – Gdzież ona może być! – zastanowił się mężczyzna i wzruszył ramionami.

Wiedział, że Inge już jest w wieku pragnienia wolności i nie czynił dziewczynie większych wymówek, kiedy zdarzało jej się zniknąć nieoczekiwanie lub wrócić

nie nowszej od tej, w której mieszkał, ale równie dostojnej. Pachnącej dekadencją

przełomu wie-

ków. – Zawsze znała powszechnie ze smacznej kuchni – nucił Drzewiecki slogan powtarzany przez pana Władka, kelne-



Markt – Rynek po 1933 roku podczas jednego ze świąt partyjnych NSDAP.

mknętego potężnymi drzwiami zdobionymi secesyjnym ornamentem roślinnym. Odpowiedziała mu cisza. Uchylił drzwi spodziewając się, że pewnie lokatorka – podobnie jak on – padła znużona gęstością upału letniego południa. Ale wzorowo zaścielone łóżko wykonane solidnie przez niemieckiego

nico później. Zresztą coś takiego zdarzało się tak rzadko, że Drzewiecki traktował te „występki” jako nieunikniony wyjątek od reguły żelaznej punktualności, do którego wnuczka go przyzwyczała. – Pewnie poszła z tym, no jak mu tam, Busche, na lody do Hawelka – uśmiechnął się sam do siebie pod wąsem.

Zdecydował, że też wyjdzie – mimo upału gorącego na zewnątrz – aby rozprostować kości. Opuścił chłodne pomieszczenia oddzielone od skwaru barokowym murem i przejdzie się nieco po starym mieście. Może spotka kogoś znajomego i skoczą razem na kufelki do ulubionej Restauracji Myśliwskiej* w al. Stalina? Wskoczą do tramwaju i za dwa przystanki wysiądą przy małej poczcie, aby – w cieniu drzew alei generalissimusa, którego szczerze nienawidził – przejść kilkaset metrów do przemilej knajpki na rogu potężnej kamienicy, znac-

ziemiaczki odsmażane na smalcu z potężną porcją kwaszonej kapusty. Proste, ale pyszne jedzenie. Teodor, choć potrafił przyrzadzić nawet smaczny obiad, zaprzagnął raptem zjeść schabowego w „Myśliwskiej”. Nawet jeśli nikogo nie spotka, to i tak tam pojedzie na obiad.



Stółówka pracownicza pod arkadami

ra z brzuskiem, który serwował pachnące świeżym schabowe z chrupiącą przyjemnie w zębach panierką i

Zastał zupełnie opustoszały lokal, w którym kimający za ladą barman nawet nie zwrócił na niego uwagi. Po czasach triumfu woli pozostały jedynie obrzane przez muchy faszystowskie symbole i rama ze śladami płótna. Na brakującym fragmencie zapewne dumnie przylżył się sam wódz.

Gość potknął się o krzesło, a łoskot rozbudził drzemiącego za kontuarem Niemca, który o mało nie spadł z krzesła. – Was wuenchen-

Sie, bitte? – spytał bezbarwnym głosem. – Ein Bier – nieśmiało odpowiedział Drzewiecki. Ku zaskoczeniu – Niemiec jak gdyby nic się nie stało – wzorowo napełnił kufel Schultheissem, który – mimo zawi-

do oficjalnego lokalu SA zawsze trafiał. Podał naczynie z wygrawerowaną swastyką. Spragniony Teodor, mimo niesmaku do symbolu zniewolenia, wychylił kufel do dna i rzucił barmanowi kilka już nic nie wartych fenigów. – Danke – rzekł mając świadomość absurdu tej sytuacji.

Za kilka tygodni, z małą dziewczynką u boku, siadywał za ławą – pamiętając czasy Parteitagów obficie polewanym piwkiem i zażeranych golonką – teraz pokrytej ceratą trzeciej klasy i delectował się smakiem bieda-krupniku i kotletów mielonych nie wiadomo z czego podanych z ziemniaczaną breją i gęstym sosem bez smaku. Ale jak bardzo smakowało mu to przańse pożywienie! Ze ścian patrzyły na konsumentów twarze z plakatów. Jeden utkwiał Drzewieckiemu szczególnie w pamięci: snujący się lachudra na tle budowy z potężnym hasłem u dołu: BUMELANTO DEZERTER Z FRONTU WALKI O POKÓJ I SILNĄ

POLSKĘ. Uśmiechnął się do wspomnień, bo na stołówce zajadali sami bumelanci: ludzie, którzy nie mieli stałego zajęcia, a na ich utrzymanie i wyżywienie łożyła władza, która – jednocześnie – wydawała takie propagandówki.

Ogarnął przeczuciem się fryzurę przypatrując się sobie w kryształowym lustrze, kolejnej pamiątce po gospodarzach mieszkania, oprawionym w ornamentowane ramy pokryte nieco ściemniającą złotą farbą. Dojrzał starzejącego się faceta, który raptem – dzięki wspomnieniom – o kilka lat odmłodził. Pefen werwy ruszył do drzwi wejściowych. Poklepując się po kieszeniach znalazł potężny pęk kluczy. Już był na progu, kiedy – zastanowiwszy się chwilę, cofnął się do pokoju, chwycił kapciuch z tytoniem i fajkę. A później zdecydowanym krokiem opuścił mieszkanie. Jelenia Góra czekała.

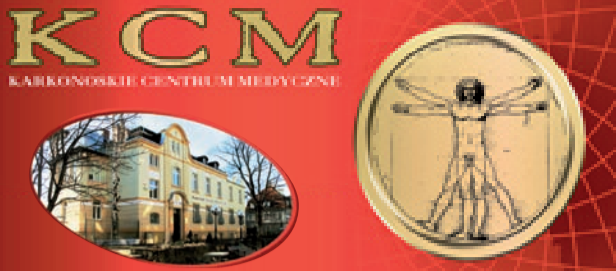
**Konrad Przedzięk
ciąg dalszy nastąpi**

Choć wśród bohaterów cyklu niektóre postaci istniały naprawdę, ich dzieje tu zawarte są literacką fikcją i wszelkie podobieństwo z wydarzeniami, które zaistniały w rzeczywistości, jest przypadkowe.

* Mowa o lokalu na rogu ulic Wyczółkowskiego i Wolności. Zajazd istniał tam jeszcze za niemieckich czasów, a nazwę swą odziedziczył po niemieckim mianie ul. Wyczółkowskiego – Jaegerstrasse (ul. Strzelców, gra słów – w języku niemieckim oznacza także „myśliwych”). Do lat 60. istniała tam jedna z najlepszych restauracji w Jeleniej Górze z czynnym do godz. 2 nad ranem dancinngiem i wyszukaną kuchnią. Z biegiem lat lokal podupadł stając się w końcu pożałowania godną mordownią dla okolicznych bywalców, znaną nie tylko z taniego i lurowatego piwa, ale przede wszystkim – z częstych awantur i burd. Lokal istnieje do dziś: już w innym klimacie kuchni orientalnej.

** Hotel Deutsches Haus działał od 1877 roku, a od roku 1933 stał się ulubionym miejscem spotkań działaczy NSDAP. Nazywano go zresztą brunatnym domem od koloru mundurów bywalców. Był częstą areną świąt partyjnych i wylegarnią działaczy nazistowskich w Hirschbergu.

REKLAMA



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler 3D/4D

Badania endoskopowe

* Video-gastroskopia
* Video-kolonoskopia

Klinika Chirurgii 1 Dnia

- * ortopedia
- * urologia
- * chirurgia
- * chirurgia dziecięca
- * laryngologia
- * okulistyka (operacje zaćmy)
- * ginekologia

Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681



Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 6452 000,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

PORADNIK PACJENTA KCM

Urazy Węzła krzyżowego – Problematyka

NZOZ Karkonoskie Centrum Medyczne
Poradnia Ortopedyczna
Lek. Med. Wojciech Patkowski

Co to jest więzadło krzyżowe?

Węzadło krzyżowe, jest jednym z elementów stabilizujących staw kolanowy. Po jego uszkodzeniu dochodzi do tzw. Niestabilności przedniej. Chory ma uczucie „uciekania” kolana, niepewności przy zmianie kierunku ruchu, próbie biegania.

Jak dochodzi do uszkodzenia?

Przy przewlekłych niestabilnościach z powodu nadmiernego ruchu w stawie dochodzić może do przecięcia i w następstwie uszkodzenia innych struktur wewnątrz stawowych (łątki, chrząstki stawowej). Dlatego nielezione uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego jest zagrożeniem dla zdrowia pacjentów.

Jak rozpoznać się uszkodzenie?

Uszkodzenie rozpoznaje ortopeda na podstawie wywiadu zebranego od pacjenta oraz badania fizykalnego (specjalne testy). Pomocne może być też wykonanie badania USG lub Rezonansu Magnetycznego stawu kolanowego. W przypadku stwierdzenia zerwania więzadła konieczne jest wykonanie artroskopii stawu kolanowego. Artroskopia pozwala nam ocenić nie tylko stopień uszkodzenia samego więzadła lecz również innych struktur wewnątrz stawowych (izolowanie uszkodzenia więzadła są najrzadsze). Równoczesna ocena chrząstki stawowej determinuje późniejszy wybór metody rekonstrukcji.

Jak leczyć takie uszkodzenia?

Jak wspominałem, takie uszkodzenia lecz się operacyjnie przez artroskopię. W niektórych przypadkach zapewnienie stabilizacji dynamicznej po przez ćwiczenia

wzmacniające mięśnie uda pozwala zniwelować niestabilność przednią w stopniu wystarczającym do prowadzenia normalnego, oszczędnego trybu życia. Niestety nie jest to jednak wystarczające w przypadku osób młodych lub prowadzących aktywny tryb życia. Dla tych pacjentów poddanie się leczeniu operacyjnemu jest jedynym wyjściem.

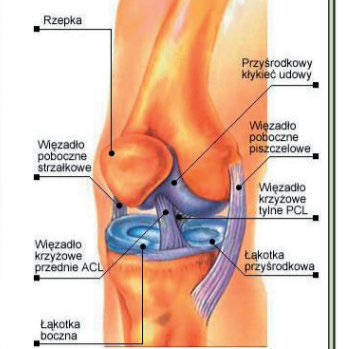
Co się dzieje w trakcie operacji?

I jaką metodą się ją wykonuje?

Uszkodzone więzadło krzyżowe przednie odtwarza się metodą rekonstrukcji z użyciem innych elementów ścięgniętych pobranych od pacjenta w trakcie zabiegu. Wybór przeszczepu zależy od wielu czynników (między innymi od wspomnianego wyżej stanu chrząstki stawowej). Najczęściej używamy dwóch rodzajów „materiału”, więzadła właściwego rzepki lub ścięgna mięśnia pół ścięgniętego/pół bliźniastego. Po pobraniu przeszczepu umiejscawiamy go na miejscu uszkodzenia więzadła w specjalnie wywierconych w tym celu kanałach w kości udowej i piszczelowej. Przeszczep stabilizujemy przy pomocy tytanowych śrub lub (w bardziej zaawansowanych metodach) śrub bio-wchłaniających czy specjalnych stabilizatorów (endobutton, retro-screw, cross-pin). Najnowsza metoda jest „double-bundle” polegająca na użyciu nie jednego a dwóch przeszczepów, która według autorów zapewnia bardziej anatomiczną stabilizację.

Co należy robić po zabiegu?

Bez względu na wybór metody zabieg operacyjny wykonywany jest technika artroskopowa. Niezależnie od jej wykonania, niezbędna jest rehabilitacja pooperacyjna, która jest integralną częścią leczenia pacjenta. Wczesna rehabilitacja pooperacyjna pozwala



Poradnia Ortopedyczna NZOZ
Karkonoskie Centrum Medyczne
Lek. Med. Wojciech Patkowski

na szybki powrót do „formy” i jest zazwyczaj rozpoczynana dzień po zabiegu, nazywamy ją „Rehabilitacją Agresywną”, wpływa ona na skrócenie czasu powrotu do sprawności pacjenta. W pierwszym okresie pacjent zaczyna chodzić przy pomocy kul łokciowych z częstociowym obciążaniem operowanej kończyny i pod kontrolą rehabilitanta uczy się odpowiedniego napinania izometrycznego mięśni uda a także odbywa ćwiczenia na szynie CPM (ciągly ruch bierny).

Czy kontrola po zabiegu jest ważna?

Jak najbardziej, po wyjściu ze szpitala pacjent pozostaje pod stałą kontrolą ortopedy przez okres 3 miesięcy, kontynuuje ćwiczenia według pokazanego schematu, także ćwiczenia tzw. Propriocepcji (czucia głębokiego), która ma fundamentalne znaczenie dla przebiegu usprawniania kolana. Szczególną uwagę zwracamy na czas między 6 a 10 tygodniem od operacji. Wtedy dochodzi do wtórnego przebudowania się przeszczepu i przez ten czas jest on biologicznie i mechanicznie najsłabszy. Po 10 tygodniu przyspieszamy rehabilitację ambulatoryjną, pozwalamy na włączenie dodatkowych ćwiczeń (zawsze pod

kontrolą rehabilitanta) i zwiększamy odstępy między kontrolami u ortedy.

Kiedy odzyskuje się pełną sprawność?

Pelny powrót do sprawności to około 6 miesięcy zaś ostatecznej oceny stabilności przeszczepu i jego funkcji dokonujemy po około roku od operacji. Odpowiednia rehabilitacja i pozostawanie pod kontrolą ortedy są tak samo ważne dla uzyskania dobrego wyniku jak przeprowadzenie zabiegu operacyjnego. Stabilizacja pooperacyjna ortezą nie jest konieczna, aczkolwiek stosowana przez niektóre ośrodki. Reasumując rekonstrukcja uszkodzonego więzadła krzyżowego przedniego jest procedura skomplikowana, wymagająca zarówno sprawności od operatora, wiedzy od rehabilitanta jak również rozważli i zaangażowania ze strony pacjenta. Tylko ona pozwala jednak na powrót do sprawności stawu kolanowego bez kompromisów.

Pytania mogą państwo przesyłać na maila redakcji oraz KCMu
oglos@jelonka.com
kcm@kcmed.pl

WYTNIJ KUPON

Zdrowy Wybór dla Serca

Sód jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Ten popularny pierwiastek znajduje się w każdej komórce, zapewniając prawidłową czynność mięśni i nerwów, a przede wszystkim regulując ilość wody w organizmie.

Sód pełni w organizmie człowieka bardzo ważną rolę regulując jego gospodarkę wodną i kwasowo-zasadową. Sód znajduje się w większości produktów, które spożywamy na co dzień: odnajdziemy go w wędzonych rybach, drobiu, żółtym serze, wołowinie, oliwkach, daniach gotowych i wszystkich produktach przetworzonych, czyli wszędzie tam, gdzie jest sód – czyli chlerek sodu, główne źródło tego pierwiastka w codziennej diecie. Nadmiar sodu u zdrowego człowieka wydalany jest z organizmu z potem i moczem, jednak zbyt duża podaż sodu w diecie wpływa na podwyższenie ciśnienia tętniczego. Sód zatrzymany w organizmie działa jak gąbka, wiążąc płyny, wypływając magnez czy potas i zwiększając pragnienie. Stopniowo dochodzi do zwiększania wagi, powstawania obrzęków i wspomnianego nadciśnienia tętniczego. A stąd już niestety niedaleko do poważnych powikłań zdrowotnych – udaru mózgu, niewydolności krążenia, nadciśnienia. Sód sprzyja także rozwojowi miażdżycy, osteoporozy, chorób nerek i przewodu pokarmowego.



W ostatnich latach wyraźnie wzrosła świadomość społeczna dotycząca zdrowego odżywiania i profilaktyki prozdrowotnej. Przyczyną tego stanu jest stały wzrost akcji promujących zdrowy tryb życia i dobre nawyki żywieniowe. Jedną z takich akcji jest projekt Siła Serca realizowany przez Fundację Rozwoju Kardiologii im. Prof. Z. Religi w Zabrze, mający zachęcić Polaków do porzucenia szkodliwych nawyków żywieniowych. Specjalnym patronatem Fundacji objęta została Sól Zdrowy Wybór, wpisująca się również w akcję „Chronię swój mózg i serce - mniej soli” mającą na celu obniżenie spożycia sodu w diecie wszystkich Polaków. A jest o co walczyć – przeciętny Polak zjada beczkę soli rocznie, a to zdecydowanie za wiele, ale solimy przecież wszystko i wszędzie – od przekąsek po główne dania, w domu i w restauracji. Rezygnacja z codziennych przyzwyczajęń i całkowita eliminacja soli z jadłospisu to dla wielu smakoszy abstrakcja. Dla nich oraz dla wszystkich dbających o zdrowie przeznaczona jest Sól Zdrowy Wybór - produkt o prawidłowych dla zdrowia proporcjach: zmniejszonej zawartości sodu i zwiększonej zawartości potasu, magnezu i jodu. Dodatkowo, troszcząc się o własne zdrowie, możemy pomóc innym, ponieważ kupując Sól Zdrowy Wybór, każdy z nas wspiera budowę systemu wspomaganie serca dla dzieci realizowaną przez Fundację Rozwoju Kardiologii. www.zdrowywybor.pl

Do wygrania dwa zestawy: Sól Zdrowy wybór o obniżonej zawartości sodu + książka G. Jackson „Zdrowe serce”, Wytnij kupon i przyjdź w poniedziałek 01.02.2010 o godz. 10.00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2

Soczewki, nieszkodliwe ale wygodne i skuteczne

Osoby, które mają problem ze wzrokiem i nie widzą siebie w okularach bez problemu mogą nosić soczewki kontaktowe. Choć powstało na ich temat wiele mitów, które odstrasza od ich kupna, lekarze przekonują, że są one nieszkodliwe, a do tego wygodne i bardzo skuteczne. Ważne jest jednak by umiejętnie się z nimi obchodzić.

Na korzyść soczewek przemawia wiele zalet - są bezpieczne i nie przeszkadzają podczas uprawiania sportów, nie parują, w odróżnieniu od okularów nie ograniczają pola widzenia, umożliwiają noszenie okularów przeciwsłonecznych, zmieniają kolor oczu, nie zeszliwiają się podczas gwałtownych ruchów, nie zmieniają wyglądu twarzy, nie odbijają światła, chronią przed kurzem i wiatrem i wiele innych...

Soczewki kontaktowe to dobry sposób korekcji różnych wad wzroku. Szczególnie poleca się je osobom zmuszonym do noszenia silnych szkieł: od +/- 6 dioptrii. Soczewki nadają się też dla osób (nawet małych dzieci), u których wada wzroku w obu oczach różni się o więcej niż 3 dioptrie. Nowoczesne soczewki pozwalają także korygować astygmatyzm. Dla osób, które innych

szkieł używają do patrzenia w dal, a innych do czytania, są soczewki progresywne. Soczewka to warstwa miękkiego hydrożelu, który, nakładany na rogówkę, „przykleja się” do oka. Działa się one na miękkie, twarde i twarde gazoprzepuszczalne oraz soczewki kolorowe, kosmetyczne. Najważniejsze parametry soczewek to średnica, promień krzywizny, moc. Pozostałe cechy to np: kolor soczewki, przepuszczalność tlenu, zawartość wody.

Wygoda pod okiem

Soczewki trudno jest zgubić. A jedynymi sytuacjami, kiedy mogą one spaść to pływanie pod wodą z otwartymi oczami (do pływania należy nosić okulary), zatarcie oka, przesunięcie soczewki na powiekę lub stracenie jej podczas nieuważnego zakładania.

Dobrze dobrane soczewki noszone zgodnie z zaleceniami okulisty nie powinny powodować chorób oczu i pogorszenia wzroku, a dodatkowo mogą chronić przed szkodliwymi promieniami UV. Nawet osoby, które źle tolerują soczewki do tzw. planowej wymiany (dwutygodniowe, miesięczne, kwartalne), mogą znaleźć wyjście dla siebie - soczewki jednodniowe, jednorazowe - delikatne i higieniczne. Najbardziej zaawansowane technicznie soczewki o wysokiej przepuszczalności tlenu nadają się do ciągłego noszenia przez miesiąc. Osoby noszące soczewki kontaktowe koniecznie powinny zgłaszać się na wizyty kontrolne. Przeciwwskazaniem do noszenia soczewek są m.in. alergie, podrażnienia oraz infekcje oczu, niektóre choroby, stosowanie pewnych leków, zespół suchego oka.

O czym trzeba pamiętać decydując się na soczewki kontaktowe?

1. Przed założeniem soczewek należy koniecznie umyć ręce i sprawdzić, czy soczewka nie ma na sobie zanieczyszczeń oraz czy nie wyróbiła się na lewą stronę.
2. Porcji płynu dezynfekującego i konserwującego soczewki należy używać tylko raz.
3. Nigdy nie należy przemywać soczewek płynami, które nie są do tego przeznaczone.
4. Nie wolno stosować kropli do oczu bez konsultacji.
5. Osoby noszące soczewki powinny unikać zadymionych pomieszczeń, chemicznych oparów, pyłących ubrań (np. z moheru).
6. Nosząc soczewki, trzeba co jakiś czas zakraplać oczy preparatami nawilżającymi (sztuczne łzy) lub roztworem soli fizjologicznej. To ważne, zwłaszcza wtedy, gdy osoba nosząca soczewki pracuje w pomieszczeniu z klimatyzacją lub nawiewem.
7. Kobiety powinny malować oczy po nałożeniu soczewek i zrezygnować z sypkich cieni i tuszu wydłużającego.



UFO PUB

BILIARD • DART • KARAOKE • DYSKOTEKA

Jelenia Góra ul. Wolności 251 tel. 075 64 454 62
(dawne Warsztaty Szkolne)

RADIO TAXI 191-91

JELENIA GÓRA
dla tel. komórkowych
75 76 75 555
75 76 46 919
75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

DARPOL 

tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy
atrakcyjne ceny,
co 6 przewóz gratis
www.przewozy-darpol.pl

MANY
GENERAL BUILDING CONTRACTOR

GRUPA MONTAŻOWA

- SUFITRY PODWIESZANE, ŚCIANKI DZIAŁOWE Z PŁYT G/K
- GŁADZIE GIPSOWE
- MALOWANIE
- UKŁADANIE GLAZURY
- MONTAŻ OKIEN I DRZWI
- PRACE HYDRAULICZNE
- INSTALACJE ELEKTRYCZNE

ul. Jagiellońska 29/U1, 58-560 Jelenia Góra - Cieplice
tel./fax 075 755 71 40 kom. 607 720 825
e-mail: phu.many@wp.pl

AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT

ul. Wolności 59
Jelenia Góra

AUTO HANDEL

0 695-605-069
0 75 642-02-80

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

IZOTECH

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

RESTAURACJA HEXA 66
Łysa Góra

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

ORGANIZUJEMY
- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

DO WYNAJĘCIA
POMIESZCZENIA BIUROWO-USŁUGOWE
W CENTRUM JELENIEJ GÓRY

SZKOŁA TANCA "KURZAK I ZAMORSKI"
JELENIA GÓRA UL. GRUNWALDZKA 2
KONTAKT TEL. 75/ 76 71 895

Restauracja "LOT" w Jeżowie Sudeckim
zaprasza na
"Bał karnawałowy"
przy zespole muzycznym w dniu 13.02.2010.

Rezerwacja miejsc pod numerem tel. 607 106 100 lub 75 71 325 68

AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

stypendia
dla bezrobotnych
www.apedukacja.pl infolinia: 0 801 400 300

posiadamy certyfikat ISO 9001:2000

AP EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe

Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawo i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastrologia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności

GADŻETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne 0zł*
10 czesne 1 rok gratis
dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 06.02.2009 r.
BEZ WPISOWEGO

*Dotyczy pierwszego semestru dla wybranych kierunków. Szczegółowe informacje w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

RADIO TAXI

- Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
- Zakupy na telefon
- Odpalanie auta
- Przesyłki kurierskie
- Odprowadzanie auta

PROMOCJA!
CO 6 KURS ZA 1ZŁ NA TERENIE MIASTA

1-96-27
LUB 20% RABATU

TELEFON DO BIURA
75 76 78 975

JELENIA GÓRA 24h

DO POLONEZA W CZERWONYM DESSOUS



Matura coraz bliżej, już za sto dni! Jednak tę perspektywę uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych nr 2 im. Staszica odsunęli w minioną sobotę na dalszy plan. Najważniejszy był studniówkowy bał Maturzyści bawili się w salach hotelu Mercure. Panie obowiązkowo i przesadnie założyły czerwone desso-us. Panowie przybyli w wieczorowych strojach. Podobnie balowo ubrane grono pedagogiczne kibicowało swoim wychowankom w tych rozrywkowych chwilach. Moment najważniejszy: polonez! W pierwszej parze dostojnym krokiem tańczyła dyrektorka placówki Danuta Pawłowicz. Później - toast za pomyślność, program artystyczny i bał do białego rana.

(rylit)



Fot. Rylit

Rewanż z sukcesem!

Do sporej niespodzianki doszło w sobotę w Rudzie Śląskiej: szczypiornistki KPR pokonały tamtejszą Zgodę 23:20. Pierwsze spotkanie w Jeleniej Górze zakończyło się zwycięstwem Zgody 29:28. Nasze doskonale się „odgrzyły” i przywiozły cenne punkty z wyjazdu.

Fot. R. Ignaciak



Komplet wyników XVII kolejki:

KS Zgoda Ruda Śląska - KPR Jelenia Góra 20:23 (14:12)
KSS Kielce - KU AZS Politechnika Koszalińska 32:28 (15:16)
EKS Start Elbląg - Vistal Łączpol Gdynia 33:34 (19:17)
MKS Interferie Zagłębie Lubin - SPR Lublin S.S.A. 26:24 (13:8)
KPR Ruch Chorzów - MKS Piotrcovia Piotrków Tryb. 22:30 (12:12)

Komplet wyników XIII kolejki I ligi grupy B:

KPR II Jelenia Góra - NLO SMS ZPRP Gliwice 25:29 (15:15)
AZS PWSZ „7” Jarosław - MKS Finepharm Jelenia Góra (21:18)
MKS Beskid Nowy Sącz - KS AZS UMCS Lublin 20:22 (8:14)
SPR II Lublin - MTS Żory 18:24 (9:13)

Mecz rozpoczął się od wyrównanej gry, „bramka za bramką”, na boisku trwała twarda walka, w której nikt nie miał zamiaru odpuszczać. Do przerwy Zgoda wygrywała 14:12. W drugiej części gry podopieczne Zdzisława Wąsa i Dili Samadowej grały coraz mocniej w obronie i z coraz większą wiarą w zwycięstwo. Gospodynie mocno oszołomione takim obrotem sprawy nie były w stanie odrobić szybko poniesionych strat i jeleniogórzanki odniosły cenny sukces w walce o utrzymanie 23:20.

Przypomnijmy, w zespole Rudy występuje Irina Latyshevska, szybka rozgrywająca, która w minionym sezonie reprezentowała Carlos-Astol Jelenia Góra. Nie tylko jeleniogórzanki zrobiły w tej kolejce niespodziankę. Szczypiornistki KSS Kielce pokonały na własnym parkiecie KU AZS Politechniki Koszalińską 32:28. W meczu na szczybie pierwszej porażki w sezonie doznały Mistrzyni Polski SPR Lublin, które przegrały w Lublinie z Zagłębiem 26:24. Nie udały się zaś pojedynki I-ligowych zespołów szczypiornistek. KPR II przegrał u siebie z SMS-em Gliwice 25:29, Finepharm zaś uległ wysoko na wyjeździe AZS PWSZ „7” Jarosławowi 41:36.

Aldona Hawer

Rogate szaleństwo



Fot. Organizator

23 stycznia odbyły się w Kowarach kolejne zawody w ramach tegorocznej Ligi Sań Rogatych.

Pogoda dopisała. Było mroźnie i słonecznie. W śnieżnym szaleństwie, które rozpoczęło się w samo południe, tym razem wzięło udział kilkanaście dwuosobowych załóg. Zawodnicy rywalizowali w zjeździe na saniach rogatych oraz w dodatkowych konkurencjach, takich jak rzut kulką śnieżną do dzwonka, wiązanie knebla, cięcie drewna na czas. Jak zwykle liczyła się również wiedza z zakresu historii zjazdów saniami rogatymi. Dodatkową atrakcją było ognisko z pieczonymi kiełbaskami i gorący bigos. Jeśli i Wy macie ochotę uczestniczyć w tej śnieżnej imprezie to serdecznie zapraszamy. Jedyną rzeczą którą trzeba zrobić to wy-

pełnić formularz rezerwacji na stronie www.kowary.pl/pl/liga-san-rogatych-2009-2010 i przyjechać do nas w śnieżną sobotę na godzinie 12:00. Udział w imprezie i ciepły posiłek są bezpłatne.

(ahawer)

Liga Sań Rogatych uzyskała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007 - 2013 za pośrednictwem Euroregionu Nysa.

SMS Gliwice ogrywa KPR II

Szczypiornistki KPR-u II Jelenia Góra przegrały w piątek na własnym parkiecie w ważnym meczu o pierwszą „czwórkę” z SMS Gliwice 25:29.

Mecz rozpoczął się „bramka za bramką”, po 12. minutach było 6:6, a po 20. minutach było 10:11, w tym pięć bramek KPR zdobył z rzutów karnych. Szczególnie dobrze w tym okresie gry reprezentowała się Martyna Popiełarz, jej silne rzuty z dystansu zawsze znajdowały drogę do bramki. Do przerwy na tablicy widniał remis 15:15.

Po zmianie stron Ślązaczki ostro ruszyły do ataku i po ośmiu minutach prowadziły czterema bramkami (16:20). Podopieczne Dili Samadowej popełniały sporo błędów w ataku, co sukcesywnie wykorzystywały przyjezdne zdobywając głównie bramki z kontry. Tylko świetna gra Karoliny Murras, która z drugiej linii zdobyła aż dziewięć bramek, pozwoliła zmniejszyć

straty, które w 46. minucie wzrosły już do ośmiu bramek. SMS wygrał już 18:26. Dziewczeta ze Szkółki Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Gliwicach to wyjątkowo uzdolnione szczypiornistki. Pomimo swojego jeszcze bardzo młodego

wiekowi grają niezwykle szybko i składną piłkę. Bardziej doświadczone jeleniogórzanki miały sporo problemów, by przebić się przez ich silną obronę. Jeszcze na pięć minut przed końcowym gwizdkiem jeleniogórzanki zbliży się do SMS-u na trzy bramki (25:28) i pojawiła się jeszcze nadzieja na korzystny dla nas wynik. Jednak przez cztery minuty żadna z ekip nie potrafiła już zdobyć gola, a dopiero na sam koniec gliwiczanki podwyższyły wynik na 25:29 i wygrały zasłużenie całe spotkanie.

(ahawer)

KPR II - SMS Gliwice 25:29 (15:15)
KPR II: Szalek, Kuc - Murras 9, Popiełarz 6, Koniewska 3, Konsur 3, Rykaczewska 3, Marcelluk 1, Rajfur, Świdzińska, Romanow.



Fot. R. Ignaciak

Więcej szczegółów można uzyskać kontaktując się z organizatorami pod numerami telefonów: 604-140-190 - Krzysztof Mozgawa - dyrektor JLB lub 606-225-862 - Piotr Lisak - prezes SP GOL oraz mailowo pod adresem spgol@o2.pl. Organizatorem Jeleniogórskiej Ligi Biznesu jest Szkółka Piłkarska GOL Jelenia Góra.

Biznesmeni pokopią zimą

Szkółka Piłkarska GOL Jelenia Góra informuje, że już po raz VII, w okresie zimowym odbędą się halowe rozgrywki Jeleniogórskiej Ligi Biznesu w piłce nożnej.

Zaproszenie do udziału w turnieju skierowane jest przede wszystkim do jeleniogórskich firm i zakładów pracy - zarówno tych wielkich, z tradycjami, jak i tych małych, stawiających dopiero pierwsze kroki w biznesie. - Zapraszamy wszyst-

kich amatorów piłki nożnej, chcących zweryfikować swe piłkarskie umiejętności w bezpośredniej rywalizacji na boisku, a może tylko oderwać się od codziennej pracy przy biurku czy maszynie i po prostu pobiegać z piłką - do startu w tym turnieju - zachęcają organizatorzy. Udział piłkarzy jest możliwy tylko po formalnym potwierdzeniu zatrudnienia ta-

kiego gracza w danej firmie. Nie będą przyjmowane zgłoszenia od klubów sportowych oraz „dzikich drużyn”. Planowany jest udział maksimum 16 drużyn. Mecze JLB 2010 będą rozgrywane tradycyjnie w Hali Sportowej MOS przy ul. Złotniczej 12. Rozpoczęcie rozgrywek planowane jest na 15 lutego 2010 (poniedziałek).

(ahawer)

Igrzysk start

Zaraz po feriach, w dniach 16-19 lutego w Karpaczu odbędzie się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Zawodnicy wystartują w skokach, saneczkarstwie oraz kombinacji norweskiej.

Zawody odbywać się będą w kategorii: junior młodszych B oraz junior A. W kombinacji norweskiej junior młodszych B wystąpi 16 zawodników, w kombinacji norweskiej junior A - 12 zawodników, W skokach zaś junior mł. Budział weźmie 32 chętnych, a junior A - 16.

(ahawer)

Korzystaj z zimy: jedź na narty

Zima w Karkonoszach w pełni. Grupa uczniów z UKS Karpacz co tydzień spotyka się na nartach biegowych na polanie w Górnym Karpaczu.

Uczniowie razem z rodzicami stawiają często pierwsze kroki na nartach, teraz zachęcają wszystkich chętnych do nowego sposobu poznawania gór i sposobu wypoczynku. Bieganie na nartach nie wymaga od razu wysokiej kondycji fizycznej. Ten sport to sport dla każdego. Trasa biegowa posiada homologację FIS-u ma długość 2 i pół kilometra.

(ahawer)

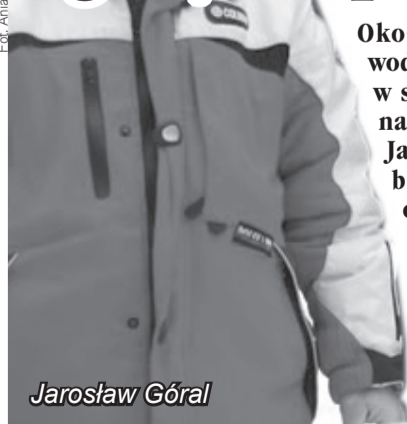
Poskaczą o puchar

W dniach 27-28 lutego w Karpaczu zostaną rozegrane zawody o Puchar Kontynentalny. Konkurencja odbywać się będzie na skoczni Orlinek i trasie biegowej w Karpaczu Górnym. Impreza ma charakter międzynarodowy, w którym wezmą udział zawodnicy z całego świata.

(RED)

Z góry na pazury

Fot. Ania



Jarosław Góral

Około czterdziestu zawodników wzięło udział w sobotnim I Zjeździe na Saniach Rogatych w Jagniątkowie. Wszyscy bawili się świetnie, o czym świadczyły uśmiechnięte miny uczestników.

Każdy z nich deklarował, że weźmie udział w kolejnych edycjach. Imprezę zorganizowało Koło Osie-

dłowe Watra Jagniątkowska. Był to historyczny moment. - Przy najmniej od siedemdziesięciu lat w Jagniątkowie nikt nie zjeżdżał na saniach rogatych - usłyszeliśmy od niektórych uczestników imprezy. Wśród organizatorów znalazł się prawdziwy miłośnik i kolekcjoner starych nart i sań, Andrzej Gwizda. Zjechał na saniach z końca lat 20. XX wieku. - Zależy nam na tym, żeby Jagniątków żył. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie się odbywało więcej zjazdów, może uda się je organizować co tydzień. To cudowna tradycja, którą warto kultywować - mówi Wiesław

Drozdowski, prezes Watry Jagniątkowskiej. Wśród bawiących się na stokach zauważyliśmy dyrektora Teatru im. Cypriana Kamila Norwida Bogdana Kocę oraz aktora Jarosława Górala, który jest jednocześnie mieszkańcem Jagniątkowa.

(Ania)

Zjazd dostarczył pozytywnych emocji jego uczestnikom

Bogdan Koca

Fot. Ania

MONT-SAT
Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiorczych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)

Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!

Autoryzowany Przedstawiciel

televizja na kartę

ul. Wolności 52 (obok małej poczty) 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 28 588

ul. Jagiellońska 19 (Cieplice) 58-560 Jelenia Góra tel. 075 64 28 699

... smaki i elegancja ...

Hotel * Restauracja Caspar**

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

POŻ RENOVA
serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis poż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napełniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00

RAMY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota niestandardowo

SKLEP WĘDKARSKI Adam Hołysz

ZAPRASZAMY!

pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00
58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11
tel. 506 932 336, 501 525 902

RESTAURACJA DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29

CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE

OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰

Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284
Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

car at www.carat-auta.eu

AUTO HANDEL

Carat Sp. z o.o.
ul. Wrocławska 74
58-506 Jelenia Góra
Telefon/Fax +48 757 123 001
NIP PL 611-265-96-12
REGON 020857558

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarnik

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

TELEFONY KOMÓRKOWE

OFERUJEMY:
• telefony nowe i używane
• duży wybór akcesorii
• serwis pogwarancyjny
• simlock, polskie menu

7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

Auto-Komis „Dakar”
ul. Wolności 121, 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54, 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
196 21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835

0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŻY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

COSINUS
największa sieć szkół dla dorosłych w Polsce

**JUŻ SĄ!
KURSY MATURALNE
W SZKOLE COSINUS**

• NAJLEPSI EGZAMINATORZY
• WYSZKOLONA KADRA
• MIŁA PRZYJAZNA ATMOSFERA

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Sekretariat szkoły „Cosinus”
ul. M. Konopnickiej 23 I • 58-500 Jelenia Góra
tel. 075-752-56-45; e-mail: jgora@cosinus.pl

TYLKO U NAS **100%** SATYSFACJI

**CHCESZ ZDAĆ MATURE?
POMOŻEMY CI W TYM!**

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra ul. Zgorzelecka 9
tel. 075 64 38 733 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

Restauracja
Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl

Kuchnia polska

Kasa na sport podzielona

Prezydent Marek Obrębalski z zastępcami przedstawili oficjalne stanowisko w kwestii dofinansowania jeleniogórskiego sportu. Na rok 2010 o pieniądze na realizację zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu zgłosiło się 36 podmiotów, które złożyły 103 oferty.

Konkurs na realizację zadań sportowych w mieście ogłoszony został 9 grudnia, a nabór wniosków zakończono 11 stycznia. Na szkolenie sportowe dzieci i młodzieży wpłynęło

27 ofert, na które rozdzielono kwotę 660 tys. zł. Na zajęcia sportowe dla osób niepełnosprawnych wpłynęła jedna oferta, której przyznano 10 tys. zł, a na organizację imprez sportowych i rekreacyjnych o zasięgu lokalnym, krajowym i międzynarodowym wpłynęło 70 ofert, na które podzielono kwotę 154 tys. zł.

Pojawiło się też zupełnie nowe oczekiwane przez sportową młodzież: organizacja cyklu turniejów sportowych w piłce koszykowej, nożnej i lekkiej atletyce dla dzieci i młodzieży z jeleniogórskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. – Na to zadanie wpłynęło pięć ofert, na które rozdzieliliśmy kwotę 26 tys. zł – mówił Marek Obrębalski, prezydent miasta Jeleniej Góry. – Zdecydowaliśmy też o ogłoszeniu konkursu na sport kwalifikowany. W budżecie miasta na ten cel mamy 800 tys. zł.

W konkursie dokonano podziału środków na

Prezydent Obrębalski ma nadzieję, że podział pieniędzy na sport uwzględni najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie

poszczególne dyscypliny sportowe. Na piłkę ręczną przeznaczono 250 tys. zł, koszykówka mężczyzn zostanie dofinansowana kwotą 150 tys. zł, koszykówka kobiet 100 tys. zł, na piłkę nożną 100 tys. zł, a na sporty indywidualne 200 tys. zł.

– Podmioty i kluby sportowe mogą składać wnioski do 12 lutego br, potem niezwłocznie rozstrzygniemy konkurs, by te środki możliwie szybko trafiły do stowarzyszeń i klubów – mówił Marek Obrębalski.

Angela

Plebiscyt i aukcja dla niepełnosprawnych

Miłosz Sajnog, zastępca prezydenta Jeleniej Góry, mówił również o plebiscytcie na najlepszego sportowca i trenera z naszego miasta, który został połączony z aukcją charytatywną na rzecz sportowców niepełnosprawnych. – Do naszej aukcji włączyły się dwie organizacje Związek Piłki Ręcznej w Polsce i Polski Komitet Olimpijski. Przekazano dwie piłki z podpisami trenera Wenty i kadry, która rozgrywa turniej mistrzostw Europy w Austrii. Piłki zostaną zaprezentowane na balu sportowców 6 lutego, a następnie rozpocznie się licytacja.

– Chcielibyśmy by te piłki zostały sprzedane poza Jelenią Górą, na terenie województwa i w Polsce by kwoty uzyskane z ich sprzedaży, były kwotami godnymi tego typu prezentów.

Polski Komitet Olimpijski przekazał wydanie ekskluzywny albumów, które nie są dostępne w sprzedaży.

Zawierają one zdjęcia wszystkich olimpijczyków, medalistów igrzysk olimpijskich w historii udziału Polski. W jednym albumie jest autograf Ireny Szewińskiej. Drugi album został podpisany przez Maję Włoszczowską, trzeci zawiera autografy zawodniczek klubu Karkonosze Sporty Zimowe, które wyjeżdżają na igrzyska olimpijskie 12 lutego.

Na aukcję dotrzeć mają jeszcze dwie piłki niespodzianki.

Fot. Angela



Uległy pod koszem

O porażce Finepharmu w Rzeszowie 79:91 zdecydowała ostatnia część meczu. – Zabrakło sił i woli walki w końcówce meczu – powiedziała Iwona Błaszak.

Po porażce AZS AWF Katowice z BS PA-CO Pabianice sytuacja koszykarek Finepharmu Karkonosze Jelenia Góra mogła być znakomita. Podopieczne Iwony Błaszak, gdyby wygrały wyjazdowy mecz w Rzeszowie, awansowałyby na drugie miejsce. Niestety nie udało się. Jeleniogórzanki uległy 79:91.

Od początku drużyna gospodarzy zagrała ambitnie i postawiła trudne warunki. Mimo wszystko po pierwszej kwarcie to Finepharm był górą i prowadził 22:21. W drugiej kwarcie jeleniogórzankom udało się wyjść na wysokie prowadzenie jedenastoma punktami. Niestety przewaga została szybko utracona.

Druga połowa rozpoczęła się zaciętą walką. Żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć z bezpieczną przewagą punktową. Po trzeciej kwarcie na tablicy widniał wynik 63:61. Dramat rozegrał się w ostatniej części meczu. Za faule boisko musiały opuścić wysokie koszykarki z Rzeszowa. Niestety Finepharm nie wykorzystał tej przewagi, ponieważ znakomitą zmianę dały rezerwowe AZS-u.

Końcówka meczu była popisem nadzwyczajnej gry drużyny z Rzeszowa. – Zdecydowała niesamowita wola walki rzeszowianek. Tego i sił nam zabrakło – powiedziała Iwona Błaszak. – Po zwycięstwie byłoby cudownie, niestety drugie miejsce się oddaliło – dodała trenerka Finepharmu.

arec

AZS Mostostal Res-Drob Rzeszów - Finepharm Karkonosze Jelenia Góra 91:79 (21:22) (26:23) (16:16) (28:18)
Finepharm: Kret 15, Winnicka 14, Micków 13, Kowalczyk 13, Rozwadowska 12, Witkoś 8, Iwanowicz 4

ROZMOWA Z PIĘŚCIARKĄ, JUSTYNĄ NOWICKĄ

Dziewczynyna i boks



– Od pięciu lat uprawiasz męski sport. Jak to się zaczęło, zwykły przypadek czy przemyślana decyzja?

Justyna Nowicka – Powiedziałabym, że banalnie. Pewnego poranka, będąc jeszcze licealistką, obudziłam się z myślą, że chcę boksować. Zwróciłam się w tej sprawie do nauczyciela wychowania fizycznego. Na moją prośbę, sprawdził czy w Jeleniej Górze są jakieś kluby, w których mogłabym boksować. Okazało się, że jeden nie istnieje, ale dowiedział się, że jakieś zajęcia są prowadzone w Technikum Mechanicznym. Zanim pojechałam tam, zwlekałam długo, ale w końcu zdecydowałam się. Towarzyszyła mi koleżanka, dzięki

czemu było mi różniej. Najpierw musiałam poszukać tej szkoły, bo kiepsko znałam Jelenią Górę. Natomiast na miejscu od pani sprzątającej dowiedziałam się, że wygrana nie jest uzależniona tylko i wyłącznie od sprawności zawodników, ale także od nastawienia sędziów i trenerów. Dostrzegłam, że nie zawsze wszystko odbywa się uczciwie, a często jest tak, że wiele rzeczy jest po prostu niesprawiedliwych. W pewnym sensie moje wcześniejsze postrzeganie boks uległo w gruzach. Zrozumiałam, że osiągnięcie czegośkolwiek związane jest z całkowitym poświęceniem się boksovi i od szczęścia, które nie zawsze towarzyszy człowiekowi.

– Boks to dla ciebie pasja czy sposób na życie?

Miałam taki moment, kiedy był dla mnie najważniejszy. Jeździłam na zgrupowania kadry narodowej. Poświęcałam się mu niemalże całko-

wicie. Wszystko się jednak zmieniło, gdy dostrzegłam iż moje wyobrażenie o wielkim sporcie zupełnie mija się z rzeczywistością. Zrozumiałam, że wygrana nie jest uzależniona tylko i wyłącznie od sprawności zawodników, ale także od nastawienia sędziów i trenerów. Dostrzegłam, że nie zawsze wszystko odbywa się uczciwie, a często jest tak, że wiele rzeczy jest po prostu niesprawiedliwych. W pewnym sensie moje wcześniejsze postrzeganie boks uległo w gruzach. Zrozumiałam, że osiągnięcie czegośkolwiek związane jest z całkowitym poświęceniem się boksovi i od szczęścia, które nie zawsze towarzyszy człowiekowi.

**Rozmawiała
Anna Pisulka
Druga część wywiadu
– za tydzień.**

22-letnia Justyna Nowicka, dwukrotna srebrna medalistka Mistrzostw Polski w boksie. Zdobyła brąz na międzynarodowych zawodach w Nikołajewie na Ukrainie. Na co dzień pracuje w Parku Miniatur w Kowarach i studentka Pedagogiki Opiekuńczej z Resocjalizacją w Kolegium Karkonoskim w Jeleniej Górze.

W naszym regionie odbyły się dwa piłkarskie turnieje dla najmłodszych adeptów futbolu.

W turnieju w Janowicach Wielkich brało udział aż 10 zespołów podzielonych na dwie grupy. W grupie A zagrały: Karkonosze Jelenia Góra, KKS Jelenia Góra, Włóknarz Mirsk, MKS Szczawno Zdrój, Orzeł Mysłakowice, a grupę B utworzyły: Chojnik Jelenia Góra, Gimnazjum Janowice Wielkie, Orzeł Wojcieszów, Bóbr Marciszów i Szczyt Boguszów Gorce.

W grupie A zwyciężyli młodzi piłkarze z Mirska przed

uczniowie z miejscowego Gimnazjum w Janowicach Wielkich wyprzedzając Chojnika Jelenia Góra. W meczu o 3 miejsce KKS wygrał z Chojnikiem 2:0 i mógł cieszyć się z miejsca na „pudle”.

W finale po regulaminowym czasie gry Gimnazjum Janowice Wielkie remisowało z Włóknarzem Mirsk 1:1 i do wyłonienia zwycięzcy sędziowie musieli przeprowadzić konkurs karnych. Większym opóźnieniem wykazali się podopieczni Jarosława Wichowskiego z Janowic Wielkich i wygrali 2:1. Po skoń-

czeniu zawodów nastąpiła uroczysta dekoracja, gdzie organizatorzy zawodów wręczyli wszystkim drużynom pamiątkowe dyplomy, a dla najlepszych zespołów – puchary. Nie zapomniano również o wyróżnieniach indywidualnych. Najlepszym zawodnikiem wybrany został Adrian Michalak z Janowic Wielkich, bramkarzem Norbert Mateusiak z Mirska, a królem strzelców z 4 golami na koncie został Szymon

Czechowski z KKS.

Organizatorzy J. Wichowski i S. Celt zgodnie już z tradycją turniejów w Janowicach Wielkich przygotowali również nagrodę za najładniejszą bramkę turnieju. Otrzymał ją Krzysztof Czycz z Mysłakowic.

Następny

turniej na hali w Janowicach Wielkich przewidziany jest 27 lutego w kategorii młodzików. Drużyny chcące brać udział w tym turnieju prosimy o kontakt pod numerem 502471954.

(ahawer)

Karkonosze górą!

W hali przy ul. Złotniczej trampkarze Karkonoszy Jelenia Góra zwyciężyli w turnieju o puchar prezesa Karkonoskiego Klubu Sportowego. Podopieczni Mariusza Szczygły nie przegrali żadnego z sześciu spotkań, tracąc tylko jedną bramkę. Drugi był inny jeleniogórski zespół: KKS, a trzecia ekipa po raz pierwszy goszcząca w Jeleniej Górze-Ferajna Wrocław.

W zawodach brało udział siedem drużyn: gospodarze KKS Jelenia Góra – dwie drużyny, KS Karkonosze Jelenia Góra, Ferajna Wrocław, Chojnik, Szczyt Boguszów Gorce oraz Orzeł Mysłakowice.



Fot. Organizator

30 REKLAMA



FIAT 126p z 78 roku - wstanie IDE-ALNYM, opłacony i zarejestrowany, 100% sprawny, cena 750 zł. nie podlega negocjacji - 661 901 740

FIAT Cinquecento 700 - 1992, biały OC, przegląd, cena 700 zł. - 514 515 285

FIAT Cinquecento 900 - 1996 rok, cały czas użytkowany, ubezpieczenie i przegląd do listopada, cena 1500 zł. - 508 269 971

FIAT Fiorino - zarejestrowany, 2 osobowy 1992, 1,9 diesel, radio, bagażnik dachowy, cena 1200 zł. - 604 899 303, 698 707 299

FIAT Punto - 1.6 benzyna 95 rok, zielony metalik 140 tys. przebieg, wspomaganie, elektryka szyb, tania, ważne OC, przegląd, w ciągłej eksploatacji - 792 764 093

FIAT Punto - rok produkcji 1999, niebieski metalic, 2 x airbag, el. szyby przód, radio, przebieg 138 000 km., wspomaganie kierownicy, serwisowany, stan bdb. 7000 - 509 117 530

FIAT Ulysse 2,0 - van, 1996 rok, benzyna + gaz, niebieski, zarejestrowany na 7 osób. Cena 5.000 zł. Proszę dzwonić po 15.30. - 604 22 2071

FIESTA - 1994, pojemność 1.1 benzyna. Auto dobrze utrzymane z ważnymi opłatami, ekonomiczne, 2 poduszki powietrzne, cena 1600 zł. - 667 264 170

FIESTA - 92 rok, uszkodzony silnik, cena do uzgodnienia - 663 071 435

FIESTA - rok 97, pojemność 1.25 zetek 75 KM - kolor srebrny metalik + kompletne koła - 500 289 971

FIESTA na części - 95 1,1 benzyna, kolor biały. Uszkodzona półoska i przegub zewnętrzny, silnik i blacha ok., wnętrze zadbane opony letnie i zimowe - idealny na części. Cena 500 zł. - 691 951 467

FORD Escort - combi LPG - 96 rok, srebrny, alufelgi, centralny zamek, szyberdach, do małych poprawek kosmetycznych, stan dobry, cena 3000 zł - 792 876 442

FORD Escort 1995 - tania - 1.6 16V 3 drzwiowy, centralny zamek na pilota, alarm, wspomaganie kierownicy, szyberdach, rm, zarejestrowany, cena 1500 zł. - 721 806 991

FORD Escort combi - benzyna LPG, szyberdach, aluminiowe felgi, centralny zamek, kolor srebrny 96 rok, ważne ubezpieczenie brak przeglądu, do małych poprawek kosmetycznych stan dobry, cena 3000 zł. - 792 876 442

FORD Escort combi - 1991 rok, zarejestrowany, ubezpieczony, sprawny, cena 700 zł. - 075 74 12 265

FORD Escort za pół ceny - 1.6 16v auto 100% sprawne, klimatyzacja 2 poduszki powietrzna, elektryczne lusterka, elektrycznie otwierane szyby, samochód jest wart co najmniej 2.500 zł. Moja cena to 1250 zł. - 889 048 894

FORD Eskort - pojemność 1400 + LPG 1991 rok - stan dobry - 506 384 694

FORD Fiesta - 94/95 rok, 1,3 pojemność, wspomaganie, 2 poduszki, 5 drzwi, czarna kpl opon zimowych + letnie na alusach, Super stan, cena 3000 zł. do negocjacji - 663 577 404

FORD Fiesta - 95 ROK - 1.1 benzyna, uszkodzona półos i przegub zew. silnik i blacha w stanie dobrym, opony letnie i zimowe, komplet dokumentów, 500 zł. - 691 951 467

FORD Fiesta - pojemność 1.1 stan dobry, 1990 rok - 506 384 694

FORD Fiesta - Xr2i sport coupe 90 rok, 1.6 efi 105 km, stan bdb., bez rdzy sprowadzony zarejestrowany, czarny, spojler halogenowe. Atrakcyjny wygląd 1500 zł. - 601 555 394

FORD Fiesta - zadbane - tania - 1.1, -89 rok, przegląd do 18.08.2010, ubezpieczenie 16.08.2010, 3 drzwi, niebieska, bardzo zadbane, książka serwisowa, tanie, ekonomiczne i bezawaryjne auto. Cena 1300 zł. do negocjacji - 793 969 607

FORD Fiesta 1.8d - 1250 zł. - 691 618 738

FORD Focus 2006 rok 2.0 tdc - hatchback 2.0 TDCI 140 km. Kolor czarny metalik, przebieg 63000 km, bezwypadkowy, sprowadzony - 665 677 876

FORD Galaxy ghia - 1997 rok, 2,3 benzyna 145KM. Świetne radio CD, DVD, TV Piękne alusy 9500 zł. - 696 483 541

FORD Mondeo - 1.8 rok produkcji - 1993 Hb. Gaz, klimatyzacja sprawna, poduszka powietrzna elektryczne szyby, centralny zamek, blachy ocynkowane. dwa kpl opon. - 504 727 202

FORD Mondeo - 2004 rok - 130PS, 2 litry diesel kombi 6-biegów, pełne wyposażenie, stan idealny - 609 437 664

FORD Mondeo 2L TDCi - 2003 rok, kombi srebrny 131KM, 6 biegów, klimatronik, pełna elektryka, książka serwisowa, radio CD, cena 199000 zł. do negocjacji - 886 082 539

FORD Mondeo LPG - 1.8 benzyna + gaz, rok 98, zarejestrowany - 604 899 303/698 707 299

FORD Transit - 125 T350 blaszak - 600 406 799

GOLF 1.4 Mysłakowice - 1.4KAT, 60 KM, 1994, czerwony, ważny przegląd i OC. Auto sprawne, gotowe do jazdy, airbag, szyberdach, wspomaganie kierownicy, komplet opon zimowych i letnich - 3 800 zł. - 509 683 825

GOLF 2 - 1.3 benzyna + gaz, opłacony 90/97 składak - 607 509 762

GOLF 2 - 1.6 - 88 rok, opłacony, 3 drzwiowy, opony zimowe 850 zł. - 661 403 384

GOLF 2 - 1986.1,3 na części - sprowadzony z Niemiec 114.000 tys. km tylko, jak nowy, kolor czerwony, obecnie stoi niedaleko Nowej Soli za Kożuchowem, cena 1500 zł. a dlatego na części bo bez białka. - 783 032 825

GOLF 2 - 1990 rok - 1.6 benzyna, szary metalic, pięciodrzwiowy, centralny zamek, szyberdach, hak, szerokie zderzaki, OC i przegląd do maja, cena 1200 zł. - 783 640 119

GOLF 2 - 1991 pojemność - 1.3 benzyna, 5-drzwiowy ważne opłaty i przegląd - 517 337 804

GOLF 2 - 3 sztuki - diesel - w różnych cenach oczywiście w zależności od stanu auta - 665 998 257

GOLF 3 - 1.4 - benzyna, rok produkcji 1992, kolor zielony, stan dobry, po wymianie oleju, termostatu i wszystkich filtrów. W pełni sprawny technicznie, nie wymaga wkładów finansowych. Cena 4.500 zł. - 725 997 624

GOLF 3 - 1.8 + gaz - uszkodzony silnik przeskoczył pasek rozrządu, 5 drzwiowy, biały - cena 1700 zł. - 792 697 442

GOLF 3 - 1.9 TDI - kombi 1998, elektryka, OC i przegląd do 07/2010, 9500, lub zamienię na Audi B4 2.0 benzyna + gaz 90 km 1993-1995 - 604 786 525

GOLF 3 - 1.9 TDI + klimatyzacja - rok 94/95, 90KM, ekonomiczny (4-5l/100 km), klimatyzacja, centralny zamek, elektryczny szyberdach, 2 poduszki powietrzne, wspomaganie kierownicy. CENA: 6 900 zł (do negocjacji) - 606 625 385

GOLF 3 - rok 92, benzyna + LPG, pojemność 1.4, ważny przegląd i OC, stan dobry, 2200 zł. - 692 700 052

GOLF 3 kombi - 96 rok, 1,6 101KM GT, welur, centralny zamek, roleta bagażnika, granatowy, hak, po remoncie zawieszenia, cena 5300 - 516 200 030

GOLF 3 za 1300 zł. - 1.8 + gaz, 1996 rok, składak, uszkodzony silnik, prawdopodobnie przeskoczył pasek, brak opłat, dowód zatrzymany - 792 697 442

GOLF 4 - kombi czarny - 1,9TDI pełna elektryka, 195 tys. bezwypadkowy, zarejestrowany, cena 18,5 tys. - 516 056 582

HONDA Civic 1500 vtec - 2000/2001, sprowadzony, 2 przeglądy, nowe filtry i olej, 103000 km, klimatyzacja, skóra, 2 poduszki, podgrzewane lusterka, STAN IDEALNY, 0 rdzy (południe Francji), gotowy do rejestracji. 18900 zł. - 790 524 539

HONDA Civic 92 rok, 1.5 - v gen - sprzedam po remoncie silnika (wzmocniona wersja silnika serii d), bogate wyposażenie, pełna elektryka, elektrycznie otwierane drzwi, centralny zamek, alarm, po tuningu wizualnym, 4800 do uzgodnienia - 605 571 125

HYUNDAI s coupe - 1.5 benzyna, 1991 rok. Auto w dobrym stanie, do jazdy, nowy lakier, atrakcyjny wygląd - cena 2500 zł do uzgodnienia - 698 499 802

KROSS Honda 80 cm - lub zamiana - 607 162 320

LANCER 4x4 - 1992, 1800 benzyna, napęd na 4 koła, alufelgi, wspomaganie, centralny zamek, 4 x elektryczne szyby, cena 1800 zł. - 604 899 303, 698 707 299

Każdy kto odpowie mailem na pytania umieszczone na stronie www.galeriaczekoladowa.pl weźmie udział w losowaniu **Walentynkowego wieczoru w Czekoladziarni.**

Nagroda to:
fontanna czekoladowa z owocami, butelka wina, ciasto i zimne napoje o łącznej wartości **250 zł.**

Pytania:
1. W jakie dni odbywają się koncerty w Czekoladziarni?
2. W jakie dni odbywają się w Czekoladziarni Czytanie-Bajkowanie?

W treści odpowiedzi prosimy podać nr tel. komórkowego. Na odpowiedzi czekamy do 11.02.2010 roku do godz. 12.00.

Wyniki opublikujemy na www.galeriaczekoladowa.pl w dniu 12.02.2010. a zwycięzca zostanie poinformowany telefonicznie i mailowo.

Konkurs odbywa się pod patronatem portalu: Jelonka.com.

PROMOCJA ZMIENŃ WIELE ZA NIEWIELE

W cyfrowym świecie Vectry zmienisz pakiet na lepszy w promocyjnej cenie!

Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s 89 zł	Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s 114,90 zł
Pakiet Złoty 86 KANAŁÓW 2 Mb/s Plan Funkcyjny 150 MIN 119 zł	Pakiet Platynowy 113 KANAŁÓW 8 Mb/s Plan Aktywny 500 MIN 145,90 zł

Zapraszamy do Salonu Firmowego w Jeleniej Górze przy ul. Moniuszki 1B. Salon czynny codziennie od 8.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 13.00.

0 801 08 08 80
(0 58) 742 67 00
www.vectra.pl

REKLAMA SITODRUK GADZETY

PRACOWNIA RZECZY ŁADNYCH

HURTOWNIA ODZIEŻY REKLAMOWEJ

UWAGA!!! ZMIANA SIEDZIBY od 1 grudnia 2009 r - MYSŁAKOWICE JELENIÓGÓRSKA 6a
KONTAKT- TEL. 0756424768, 606 697928 , e-mail: riposta@pro.onet.pl

INFORMACJA P. T. KLIENTÓW

od 1 grudnia 2009
NOWA SIEDZIBA

WIZYTÓWKI, PROPORCZYKI, NALEPY, METKI, REKLAMÓWKI, NADRUK NA GADZETACH, KOSZULKACH I UBRANIACH, ZNACZKI I OPAKOWANIA OKOLICZNOŚCIOWE, ITP...

KAMPANIE REKLAMOWE, TABLICE INFORMACYJNE I REKLAMOWE, SZYLDY, KASZETONY PODŚWIETLANE, LITERY PRZESTRZENNE, BANERY, NAPISY, ITP...
FOLIE ANTYWŁAMANIOWE

Z uwagi na coraz bardziej utrudnione warunki parkowania w mieście, co skutkuje dużym dyskomfortem dla naszych klientów, jak również postępującym rozwojem firmy postanowiliśmy przenieść pracownię o **5 kilometrów** dalej - do gminy Mysłakowice. Za wszelkie trudności wynikające z tego faktu serdecznie przepraszamy.

Wszystkie telefony i kontakty pozostają bez zmian.

Waldemar i Małgorzata Rutkowsy

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

WC Kompakt „PIANO”



Oferta ważna do wyczerpania zapasu

- odpływ poziomy
- spłukiwanie 3/6 l
- deska wc w komplecie
- spłuczka wyposażona w mechanizm firmy GEBERIT



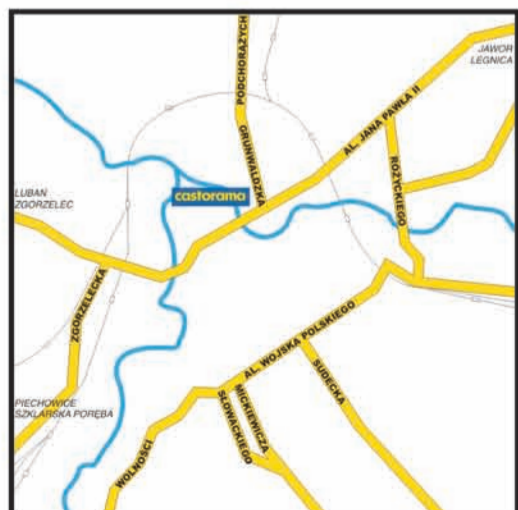
284-

cena za komplet

TWOJ FUNDAMENT FINANSOWY



DARMOWY KREDYT NAWET DO 54 DNI



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00.
Jelenia Góra, Al. Jana Pawła II 11, tel. 75/75 55 100, fax. 75/75 55 200

www.castorama.pl